

Paweł Łatuszka dla „Codziennej”: Łukaszenka torturuje naród białoruski, wspiera Rosję w wojnie przeciwko Ukrainie, stwarza problemy na granicy z UE poprzez wojnę migracyjną.

s.7

REKLAMA

PRZECZYTAJ W DZISIEJSZYM DZIENNIKU „GAZETA POLSKA CODZIENNIE”

Globalne wyzwania w erze niepewności

PARTNER ARTYKUŁU:

BGK
BANK GOSPODARSTWA
KRAJOWEGO



PIERWSZE HIMARS-Y ROZPOCZYNAJĄ OBRONĘ RP, JESIENIĄ DOŁĄCZĄ KOLEJNE

Postrach Rosjan już w Polsce

Polska zrobiła wczoraj kolejny krok w stronę kompletnego bezpieczeństwa. Do naszego kraju trafiły pierwsze z 20 zamówionych wieloprowadnicowych wyrzutni artylerii rakietowej na podwoziu kołowym M142 HIMARS. Docelowo do Polski ma trafić 500 tego typu wyrzutni. – Nawet jak będziemy mieli połowę z tego, to Polska będzie już w pełni bezpieczna, zwłaszcza biorąc pod uwagę stan rosyjskiej armii – ocenił Bartosz Kownacki w rozmowie z „Gazetą Polską Codziennie”.

Wtorek

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

s.3

POLSKA

Szef komisji obrony krytycznie o występie generała

Prokuratura prowadzi śledztwo ws. rakiety znalezionej pod Bydgoszczą. Z raportu wynika, że zaniedbań dopuścił się gen. Tomasz Piotrowski, który po ujawnieniu sprawy wystosował kontrowersyjny apel. – To nie było potrzebne – mówi poseł PIS Michał Jach, przewodniczący sejmowej komisji obrony narodowej.

s.5

POLSKA

Opozycja przerażona 800+

Po tym jak Donald Tusk obraził wyborców PIS, mówiąc, że „chleją, biją swoje dzieci, biją kobiety i pracą się nie zhańbili”, partia rządząca zaprezentowała swój program skierowany do Polaków. Rewaloryzacja programu 500+ do 800 zł miesięcznie początkowo wzbudziła popłoch w szeregach opozycji.

s.4

KULTURA

Saga ssaczego rodu w świetle najnowszych badań

Gdy myślimy o zwierzętach zamieszkujących Ziemię przed milionami lat, widzimy zwykle dinozaury, a ssaki mezozoiku wydają się nam zupełnie nieciekawe. Książka „Bestie, które żyły przed nami. Nowa historia pochodzenia i ewolucji ssaków” pokazuje, jak niewiele wspólnego z rzeczywistością ma ta wizja.

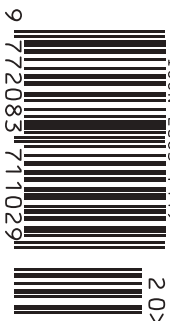
s.8

REKLAMA

Przeczytaj w dzisiejszym dzienniku „Gazeta Polska Codziennie”

Transformacja energetyczna jest nieunikniona

PARTNER ARTYKUŁU:





Erich Fromm
(1900–1980) niemiecki filozof, psycholog i psychoanalityk

\\ Niebezpieczeństwem czasów minionych było to, że człowiek mógł stać się niewolnikiem. Niebezpieczeństwem czasów przyszłych jest to, że człowiek może się stać robotem. \\

2

WTOREK 16 MAJA 2023

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

POGODA

Wtorek 16.05 Opady deszczu na północy, południu i na wschodzie

WSCHÓD słońca 04:41 ZACHÓD słońca 20:23 Imieniny obchodzą: Andrzej, Fidel, Germeriusz, Honorat, Jan Nepomucen, Jędrzej, Rambert, Szymon, Trzebomysł, Ubald, Wiktorian, Wiktoriana, Wiktoriana

Gdańsk	Lublin
17°C	21°C
7°C	13°C
Katowice	Kraków
23°C	21°C
11°C	12°C
Łódź	Poznań
20°C	16°C
10°C	8°C
Warszawa	Wrocław
20°C	15°C
13°C	9°C

Środa 17.05 Opady deszczu. Na północnym-zachodzie dość pogodnie

WSCHÓD słońca 04:40 ZACHÓD słońca 20:25 Imieniny obchodzą: Bruno, Heraklusz, Montan, Paschalis, Sławomir, Weronika, Wiktor

Gdańsk	Lublin
13°C	21°C
5°C	8°C
Katowice	Kraków
11°C	12°C
7°C	8°C
Łódź	Poznań
11°C	14°C
6°C	4°C
Warszawa	Wrocław
12°C	14°C
7°C	8°C

PIOTR NISZTOR

Rosyjski ślad w komisji ds. Pegasus

Komisja śledcza ds. Pegasus w PE, która potępiła m.in. Polskę i Węgry za „nadużycia” w wykorzystaniu tego oprogramowania, ma poważny problem z wiarygodnością. Z jednej strony pominięła wątek marokańskiego wywiadu, który inwigilował Pegasus europejskich przywódców, a potem miał korumpować europosłów, aby tematem nie zajęła komisja. Łapówki mieli przyjąć m.in. jej członkowie Eva Kaili i Andrea Cozzolino. Z drugiej strony członkiem komisji jest Carles Puigdemont. W 2017 r. jako szef katalońskiego rządu przeprowadził on nielegalne referendum w sprawie przyszłości Katalonii i ogłosił jej niepodległość. Według Madrytu działania te miały wspierać rosyjskie służby. Dziennik „El País” ujawnił, że uczestniczył w nich agent rosyjskiego wywiadu wojskowego Denis Siergiejew, podejrzany o próbę zabójstwa na terenie Wielkiej Brytanii b. rosyjskiego szpiega Siergieja Skripala.

Rafał Zawistowski



KONRAD WYSOCKI

Gdy się napijesz herbatki od Władka

Ostatnio pojawiło się sporo teorii na temat zdrowia Aleksandra Łukaszenki. Niezależne białoruskie media informują, że w sobotę dyktator trafił do szpitala. Na Kremlu twierdzą, że to infekcja wirusowa i „musi on odpocząć”. Jest też wersja, że to rozległy zawał. Coraz więcej osób uważa jednak, że Łukaszenka został po prostu otruty, a cała operacja, za którą ma stać rosyjska agentura, sięga listopada ub.r., gdy „nagle” zmarł szef MSZ Białorusi Uładzimir Makiej. 2022 był rokiem, w którym Łukaszenka dokonał czystek w strukturach siłowych i agenturalnych, pozbywając się głównie ludzi o prorosyjskich poglądach. Po śmierci Makieja zmienił też kucharza i ochronę. Obawiał się zamachu na swoje życie? A może sprawa szefa MSZ miała być dla niego ostrzeżeniem? Wraz z pogarszającym się stanem zdrowia Łukaszenki wątek ten będzie coraz częściej rozpatrywany. Minione lata pokazały, że tzw. herbatka od Władka, czyli trucie na rozkaz Putina osób, które Kreml uważał za wrogów lub niewygodne, to nadal jedna z najczęstszych metod wykorzystywanych przez rosyjską agenturę. Niewykluczone, że to jest odpowiedź na pytanie, co stało się z Łukaszenką.



Marcin Wolski

Ruska kuracja

Manewrował Sasza w obietnicach hojny,
popierał Putina, ale nie chciał wojny.

Udostępniał bazy, lotniska, a juści,
lecz swoich żołdatów do boju nie puścił.

No i się doigrał, pomimo pokuty
po powrocie z Kremla wyglądał jak struty.
I leżąc w swym łożu, martwi się szalenie,
bo car oferuje mu dalsze leczenie.

A czym się to kończy, wie już grono spore
– Bierut i Togliatti, Dymitrow i Thorez!

Ryszard
KapuścińskiObiad
drawski bis

Po oświadczeniu gen. Tomasa Piotrowskiego i po tym, jak szef MON uznał go za winnego zaniechania ws. rosyjskiej rakiety odnalezioną pod Bydgoszczą, sytuacja stała się jasna. Do oświadczenia odniósł się Antoni Macierewicz: „Mamy do czynienia z kolejną próbą odwołania rządu, w tym z atakowaniem ministra Mariusza Błaszczaka przez opozycję i przez byłych generałów i byłych funkcjonariuszy”. Te słowa potwierdził Tomasz Siemoniak, mówiąc, że „minister Błaszczak musi odejść, bo jego dalsze funkcjonowanie naraża bezpieczeństwo Polski”. Całą sytuację trafnie podsumował gen. Roman Polko: „To jawna zdrada, która jest kolejną próbą spowodowania chaosu i obalenia rządu przez ludzi Tuska. Po takim apelu zdymisjonowałbym generała”. Czy nie przypomina to 1994 r. i tzw. obiadu drawskiego? Do ćwiczących żołnierzy przyjechał prezydent Lech Wałęsa, który zabrał ze sobą całe dowództwo polskiej armii. Podczas obiadu generałowie zachęceni przez Wałęsę wypowiedzieli posłuszeństwo Piotrowi Kołodziejczykowi, ówczesnemu ministrowi obrony narodowej. Dlaczego? Ponieważ tuż przed wstąpieniem Polski do NATO przeciwnicy naszego członkostwa podawali w wątpliwość cywilną kontrolę nad armią.

Krzysztof
WołodźkoDobra wizja polskiej
przyszłości

Po weekendowej konwencji PiS w wielu głowach pozostała zapowiedź 800+, darmowych leków dla młodszych i starszych Polaków oraz darmowych autostrad. Przemilczę tu zawistne wycie totalnej opozycji, za to wyznam, że duże wrażenie na mnie zrobił, poza zapowiedziami Jarosława Kaczyńskiego, merytoryczny poziom dyskusji, w które się wsłuchiwałem. Najwięcej uwagi poświęciłem panelom o rolnictwie, zdrowiu i sprawach społecznych. Widać było nie tylko to, że rozmówcy wiedzą, o czym mówią, ale też duży poziom empatii – choćby w wątku o seniorach ze wsi. Wiem, że wielu emocjonowały najbardziej debaty polityczne – choćby te z udziałem takich fighterów jak Dominik Tarczyński. Każdy z tych paneli przekonywał o jednym – PiS ma zintegrowaną, wielowymiarową, perspektywiczną koncepcję Polski nadchodzących lat. Rzecz jasna, każda pliszka swój ogonek chwali – to była konwencja partyjna, a nie naukowo-ekspercki kongres. Ale i tak znacząco wyprzedzała wszystko, na co stać dziś totalniacką opozycję i jej bluźgającego na zwykłych ludzi lidera Donalda Tuska. Propozycje społeczne są przedwyborczym motorem, ale po konwencji mam pewność, że chodzi o coś więcej – to dobra wizja polskiej przyszłości.

Polska zrobiła wczoraj kolejny krok w stronę bezpieczeństwa. Do naszego kraju trafiły pierwsze z 20 zamówionych wieloprowadnicowych wyrzutni artylerii rakietowej na podwoziu kołowym M142 HIMARS. Docelowo do Polski ma trafić 500 tego typu wyrzutni. – Nawet gdy będziemy mieli połowę tego, Polska będzie już w pełni bezpieczna, zwłaszcza biorąc pod uwagę stan rosyjskiej armii – ocenił Bartosz Kownacki w rozmowie z „Gazetą Polską Codziennie”.

Adrian Siwek

Wczoraj do Polski dostarczono pierwszych pięć wyrzutni HIMARS z 20 zamówionych. Trafią one do 1 Brygady Artylerii 16 Dywizji Zmechanizowanej, która stacjonuje przede wszystkim w województwie warmińsko-mazurskim. Według naszych informacji do dostawy kolejnych HIMARS-ów do Polski ma dojść na początku jesieni. HIMARS-y zamówione zostały w 2019 r. Polska podpisała wówczas umowę na zakup 20 wyrzutni, w tym dwóch ćwiczebnych. Oprócz nich zamówiliśmy amunicję bojową GMLRS o zasięgu 80 km i ATACMS o zasięgu do 300 km, a także amunicję ćwiczebną, pojazdy dowodzenia i wozy zabezpieczenia technicznego. – Będziemy w stosunkowo krótkim czasie dysponowali dużą siłą rażenia i wzmocnimy polską artylerię. Akademia HIMARS będzie stanowiła ważny ośrodek szkoleniowy oraz serwisowy dla państw, które posiadają lub w przyszłości będą posiadać wy-

OBRONNOŚĆ \ Pierwsze HIMARS-y rozpoczynają obronę RP, jesienią dołączą kolejne

Postrach Rosjan już w Polsce



Do Polski dostarczono pierwsze wyrzutnie artylerii rakietowej HIMARS. Trafią one do 1 Brygady Artylerii 16 Dywizji Zmechanizowanej | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

rzutnie – powiedział wicepremier, szef MON Mariusz Błaszczak na lotnisku wojskowym na warszawskim Okęciu, przypominając, że tego typu akademia ma powstać niebawem w Toruniu.

500 wyrzutni dla Polski

HIMARS-y okazały się niezwykle skuteczną bronią na Ukrainie, która wykorzystuje je w walce z rosyjskim najeźdźcą. Docelowo Polski ma bronić ponad 500 wyrzutni HIMARS, co oznacza, że będziemy mieli ich więcej niż sami Amerykanie, którzy po przekazaniu części Ukrainie i odliczeniu sprzętu ćwiczebnego mają ich około 400 sztuk. Obecnie Polska negocjuje umo-

wę po tym, jak amerykański kongres wydał zgodę na ich sprzedaż. Wyrzutnie mają zostać sprowadzone jak najszybciej. – Chcemy doprowadzić do tego, żeby w ramach tego nowego, negocjowanego kontraktu odbywała się w Polsce współprodukcja HIMARS-ów, zarówno wyrzutni, jak i rakiet. To jest cel, który sobie stawiamy – mówił Mariusz Błaszczak.

Wiceszef sejmowej komisji obrony narodowej Bartosz Kownacki w rozmowie z „Codzienną” ocenił, że już pierwsze zestawy zwiększą nasz potencjał obronny. – Ukraińcy mają tylko 20 takich zestawów, i to bez pocisków dalszego zasięgu, i robią znakomitą robo-

tę w trakcie wojny. Już dziś możemy czuć się bezpieczniejsi, bo Rosjanie nie radzą sobie z HIMARS-ami – powiedział. – Nie jestem w stanie sobie wyobrazić, jak bardzo zwiększy nam się potencjał obronny, kiedy tych wyrzutni będzie 500. Nawet gdy będziemy mieli połowę tego, Polska będzie w pełni bezpieczna, zwłaszcza biorąc pod uwagę stan rosyjskiej armii. Przy takiej ilości w przypadku konfliktu nie tylko moglibyśmy razić wojska nieprzyjaciela, ale także zrywać łańcuchy dostaw, co jest niezwykle ważne, bo gdy nie ma bezpiecznej logistyki w odległości 300 km, wojska frontowe są praktycznie bezbronne. Oczywiście klu-

czowe jest posiadanie odpowiedniego osprzętu do tego, bo HIMARS-y muszą mieć bardzo dobre rozpoznanie o odpowiednim zasięgu, aby mogły być skuteczne – dodał.

To nie koniec

Wkrótce wyrzutnie te będą jeszcze bardziej zabójcze. Według naszych informacji Polska zabiega o pozyskanie pocisków Precision Strike Missile (PrSM), które mają razić cele w odległości do około 500 km. W fazie terminalnej poza naprowadzaniem za pomocą GPS, które posiada już obecna wersja pocisku, mają także wykorzystywać głowicę samonaprowadzającą, co pozwoli na trafienie w cel ruchomy, taki jak pojazdy czy okręty wojenne. Pociski te mają osiągnąć gotowość bojową pod koniec tego albo na początku przyszłego roku.

Polska wyraża także zainteresowanie jeszcze nowszym typem pocisku, nad którym prace mają rozpocząć się w 2024 r. Long Range Maneuverable Fires (LRMF) ma być samonaprowadzającym pociskiem rażącym cele znajdujące się w zasięgu 1000 km.

Bartosz Kownacki ocenił, że bardzo prawdopodobne jest to, że te nowe pociski także trafią do Polski. – Mamy pociski JASSM o bardzo wydłużonym zasięgu do samolotów F-16 i jesteśmy pierwszym krajem, który otrzymuje te pociski. Sam to negocjowałem. Amerykanie na pewno będą w stanie udostępnić to nam jako krajowi, który jest już bardzo wiarygodnym sojusznikiem i który sprawdził się w czasie wojny na Ukrainie – zauważył.

PSL do Lewicy: Zajmijcie się sobą

OPOZYCJA \ Lewica przygotowała projekt „paktu sejmowego” i przekazała go liderom Platformy Obywatelskiej, PSL i Polski 2050. Dotyczy on współpracy w kampanii i utworzeniu koalicji po wyborach. Poseł ludowców Marek Sawicki w rozmowie z „Codzienną” ocenił, że teraz nie jest czas na dyskusje o tym, co będzie po wyborach, i ze strony Lewicy jest to sondowanie możliwości utworzenia wspólnej listy. – Niech zajmą się swoim programem – stwierdził.

Dokument zakłada, że strony miałyby zadeklarować ścisłą współpracę w kampanii, aby doprowadzić do utworzenia wspólnej koalicji po wyborach i powołania rządu. Lewica chce, aby wszystkie te opozycyjne formacje powstrzymały się od krytykowania sie-

bie nawzajem i akceptowały różnice programowe pomiędzy sobą. Celem tego działania ma być pokonanie Prawa i Sprawiedliwości, a po wyborach „rozliczenie nieprawidłowości” rządu Zjednoczonej Prawicy. Zapytaliśmy posła PSL Marka Sawickiego o to, co sądzi

o propozycji wystosowanej przez Lewicę.

– Ja się nie zajmuję głupotami. Naprawdę przestańmy zawracać kijem Wisłę. Wiemy, że nie będzie żadnej wspólnej listy, bo ani Koalicji Obywatelskiej, ani nam programowo nie jest z nimi po drodze, więc po co w ogóle

takie zaczepki. Niech zajmą się swoim programem, a nie sprawdzaniem, czy można iść razem, czy też nie – powiedział. – O tym, jakie będą koalicje już po wyborach, to zdecydują wyborcy. Natomiast przed wyborami nie ma żadnej potrzeby, aby prowadzić takie dyskusje. Wła-

dyśław Kosiniak-Kamysz i Szymon Hołownia jasno mówili, że jesteśmy otwarci na współpracę z partiami demokratycznymi po wyborach, wtedy proszę bardzo, ale niech teraz każdy robi swoje – dodał.

Adrian Siwek



foto: mkiidn.gov.pl/d

KAMIEŃ WĘGIELNY ZOSTAŁ WMUROWANY

WYDARZENIA \ W fundamente nowej siedziby Instytutu Pileckiego wmurowano kamień węgielny oraz kapsułę czasu. – Wierzę, że to miejsce na stałe wpisze się w mapę najważniejszych ośrodków refleksji nad historią Polski i Europy XX w. – powiedział podczas wydarzenia wicepremier, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński.

Po tym jak Donald Tusk obraził wyborców PiS, mówiąc, że „chleją, biją swoje dzieci, biją kobiety i pracą się nie zhańbili”, partia rządząca zaprezentowała swój program skierowany do Polaków. Rewaloryzacja programu 500+ do 800 zł miesięcznie początkowo wzbudziła popłoch w szeregach opozycji. Już wczoraj jednak powtarzali, że program doprowadzi do wzrostu inflacji i kosztów. Rząd uspokaja i przypomina, że te same zapowiedzi nie sprawdziły się w 2015 r.

Jacek Liziniewicz

Platforma Obywatelska regularnie posługuje się językiem, który deprecjonuje wyborców Prawa i Sprawiedliwości. Ostatnio po takie argumenty sięgnął Donald Tusk. – Królami życia są ci, którzy chleją, biją swoje dzieci, biją kobiety i pracą się nie zhańbili od wielu lat. Wymarzona klientela polityczna dla władzy, która sama ma sposób myślenia bardzo podobny do tej klienteli – powiedział podczas spotkania w Sulechowie lider PO. Nic dziwnego, że zapowiedź rewaloryzacji programu Rodzina 500+ podzielała na wszystkich jak płachta na byka. Natychmiast podniosła się krytyka. W tym wypadku pierwsze rozpoczęło PSL.

– A jeśli jednak PiS zdecyduje się zrealizować ten program, to oznacza, że znowu trzeba będzie sięgnąć głęboko do portfeli tych, którzy cięż-

POLITYKA \ Chaos na opozycji. Część krytykuje, część popiera

Opozycja przerażona 800+



Premier Mateusz Morawiecki: Właśnie dlatego proponujemy 800+ od stycznia, bo jesteśmy przekonani, że wtedy inflacja będzie już w mocnym trendzie spadającym
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

ko pracują i prowadzą działalność gospodarczą. Czyli zero szacunku dla pracujących i wytwarzających budżet, za to wielka nonszalancja w wydawaniu nie swoich pieniędzy – mówi Marek Sawicki, poseł tej partii. Jego partyjni koledzy już mówią, że należy wprowadzać warunkowość do programu. – Co najmniej jeden rodzic moim zdaniem powinien pracować – stwierdził wczoraj w Polskim Radiu europoseł Adam Jarubas. – Czyli przymus pracy dla kobiet, matek małych dzieci? Jak chcą się dzieckiem zajmować, to dla nich 500, nie 800 zł? – dopytywała prowadząca. – Nie chcę karać. Chcę premiować tych, którzy chcą

iść do pracy – tłumaczył Jarubas.

W pierwszym momencie milczeli politycy Platformy Obywatelskiej. Szybko jednak stworzono narrację. Rozszerzenie programu ma z jednej strony nie poprawiać warunków materialnych rodzin, a z drugiej rząd dodał to, co beneficjentom zabrała inflacja. „Jako że według szacunków 500+ jest warte dzisiaj ok. 340 zł, rozumiem, że 800 zł to próba jakiegoś wyrównania po własnych katastrofalnych dla gospodarki rządach. A jaki pomysł na demografię? Jak na razie za rządów PiS w 2022 r. urodziło się najmniej dzieci od II wojny światowej” – napisała Marzena Okła-Drewnowicz

z PO. Politycy straszą również wzrostem inflacji i pytają, dlaczego PiS nie decyduje się na rewaloryzację programu natychmiast, ale czeka do 1 stycznia 2024 r.

Premier Mateusz Morawiecki, pytany wczoraj o te wątpliwości, wyjaśniał, że rząd spodziewa się na początku przyszłego roku spadków inflacji. – Właśnie dlatego proponujemy 800+ od stycznia, bo jesteśmy przekonani, że wtedy po pierwsze inflacja będzie już w mocnym trendzie spadającym, a więc jest to absolutnie spójne z tym, co powiedział prezes Jarosław Kaczyński, ponieważ wtedy inflacja była w trendzie wzrastającym, wtedy nie wiedzie-

liśmy, jak będzie się kształtowała inflacja w kolejnych kwartałach, w kolejnych latach – mówił wczoraj premier. – Dzisiaj czytając analizy instytucji międzynarodowych i nasze własne, wiemy, że już teraz miesiąc po miesiącu inflacja będzie spadała, a w końcówce tego roku może być w bardzo mocnym trendzie spadającym, stąd właśnie 800+, czyli dodatkowe ok. 24 mld zł, to jest tego typu zastrzyk finansowy, to jest ok. 0,7–0,8 proc. PKB, na pewno nie przełoży się też zresztą w całości na wydatki, bo wiemy też doskonale, że część z tego jest oszczędzana przez Polaków – mówił Morawiecki.

Trzecia droga Kosiniaka-Kamysza i Hołowni

POLITYKA \ „Trzecia Droga – Polska 2050 i Polskie Stronnictwo Ludowe” – tak będzie nazywał się komitet wyborczy, pod którego szyldem wystartują ludowcy i politycy Szymona Hołowni. Nie oznacza to, że środowisko Koalicji Polskiej nie zostanie rozszerzone. Ludowcy prowadzą rozmowy m.in. z Bezpartyjnymi Samorządowcami i ze stowarzyszeniem Tak Dla Polski. Na razie nie zapowiada się, by do projektu dołączyli Michał Kołodziejczak i Magdalena Sroka. Partie odcięły się też od marszu Tuska organizowanego 4 czerwca.

Jak można się było spodziewać, koalicja PSL i Polski 2050 będzie szła drogą, którą od lat forsuje część ludowców. Zakłada ona równy dystans do dwóch największych partii – PiS i Koalicji Obywatelskiej. Ma to się wyrażać w nazwie formacji: „Trzecia Droga – Polska 2050 i PSL”. „To nasza propozycja dla wyborców. Trzecia Droga to droga wyjścia ze starej polityki, która podzieliła Polaków na dwa obozy i skłóciła rodziny. Trzecia Droga poprowadzi samodzielną, pozytywną opo-

wieść opartą na wartościach i konstruktywnych propozycjach na przyszłość. Dlatego nie dołączymy do koalicji ani wydarzeń kampanijnych innych partii, takich jak protest 4 czerwca w Warszawie. Tego dnia będziemy świętować zgodnie z ideą trzeciej drogi – rozmawiając z Polakami o różnych poglądach w Lesznie i Białej Podlaskiej. Z szacunkiem podchodzimy do innych partii prodemokratycznych, z którymi po wyborach chcemy stworzyć rząd zmian. Poprowadzimy czystą i pozy-

tywną kampanię, nie będziemy szukać wroga po demokratycznej stronie. Tylko dając Polakom wybór, proponując wyborcom lepsze jutro, odsuniemy PiS od władzy” – napisał wczoraj Szymon Hołownia, lider Polski 2050. Wtórował mu Władysław Kosiniak-Kamysz. – Droga, którą proponujemy, jest drogą pod prąd, do góry, żeby dotrzeć do źródła, żeby nastąpiło odrodzenie, odnowienie – mówił Kosiniak-Kamysz.

Nazwa nowego komitetu sugeruje, że projekt po-

lityczny budowany latami przez ludowców – Koalicja Polska – jest już nieaktualny. Politycy PSL przekonują jednak, że są otwarci na inne środowiska. – Nowy komitet nie oznacza, że jesteśmy zamknięci na kolejne środowiska. Rozmawiamy szczególnie z ruchami samorządowymi. Jeżeli będą podzielały nasz program, to widzimy pole do współpracy – mówi nam Marek Sawicki z PSL. Jego słowa potwierdza Miłosz Motyka, rzecznik prasowy ludowców. Obaj

sceptycznie podchodzą jednak do współpracy z AgroUnią Michała Kołodziejczaka i Magdaleny Sroki. – Michał Kołodziejczak na razie jest zmęczony własną konwencją. Jak trochę odsapnie, to może zaczną się rozmowy – mówi nam Marek Sawicki. Rzecznik partii dodaje, że AgroUnia i Porozumienie planują wspólny start. – Na razie bliżej nam do środowisk samorządowych – mówi nam Miłosz Motyka.

Jacek Liziniewicz



RZĄD ZAJMIE SIĘ PROPOZYCJAMI PiS

POLITYKA \ Premier Mateusz Morawiecki zapowiedział dodatkowe posiedzenie Rady Ministrów, na którym przyjęty zostanie harmonogram realizacji projektów przedstawionych na konwencji PiS przez Jarosława Kaczyńskiego.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



fot. Marek Borawski/KPRP/d

FILAR BEZPIECZEŃSTWA

STRAŻ GRANICZNA \ Wczoraj odbyły się obchody 32. rocznicy powołania Straży Granicznej. – Jesteście jednym z filarów bezpieczeństwa kraju – zwrócił się do strażników granicznych podczas uroczystości prezydent Andrzej Duda.

Prokuratura prowadzi śledztwo w sprawie rakiety znalezionej pod Bydgoszczą, a raport na temat zdarzenia trafił do prezydenta i premiera. Wynika z niego, że zaniedbań dopuścił się dowódca operacyjny gen. Tomasz Piotrowski. Po ujawnieniu sprawy generał wystosował apel, który wzbudził kontrowersje. – To nie było potrzebne – mówi poseł PiS Michał Jach, przewodniczący sejmowej komisji obrony narodowej.

Hubert Kowalski

Jak poinformowało w komunikacie Ministerstwo Obrony Narodowej, raport dotyczący szczątków obiektu wojskowego pod Bydgoszczą został przekazany prezydentowi Andrzejowi Dudzie oraz premierowi Mateuszowi Morawieckiemu. Jest on analizą dokumentów sprawozdawczych oraz oświadczeń dowódców i szefów służb specjalnych w tej sprawie. „Wnioski raportu wyraźnie wskazują na zaniedbania dowódcy operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych, który zgodnie z ustawami: o obronie ojczyzny i ochronie granicy państwowej odpowiada za ochronę przestrzeni powietrznej RP” – czytamy.

Z raportu wynika, że dowódca operacyjny m.in. zignorował sygnały Centrum Operacji Rodzajów Sił Zbrojnych – Dowództwa Komponentu Powietrznego o obecności niezidentyfikowanego obiektu w przestrzeni powietrznej Polski, nie poinformował o sytuacji odpowied-

SPRAWA RAKIETY CIĄGLE WYJAŚNIANA

Szef komisji obrony krytycznie o występie generała



To nie było potrzebne. Takie wystąpienia nie służą niczemu dobremu – ocenia w rozmowie z „Codzienną” przewodniczący komisji obrony Michał Jach | fot. GRZEGORZ KRZYŻEWSKI/FotoNews/Forum

nich instytucji. Poinformował szefa Sztabu Generalnego WP oraz MON w sprawozdaniu operacyjnym, że 16 grudnia 2022 r. nie odnotowano naruszenia ani przekroczenia przestrzeni powietrznej RP, co okazało się nieprawdą. Nie podjął również skutecznych działań mających

na celu wyjaśnienie okoliczności zdarzenia oraz ustalenie miejsca upadku obiektu, nie uruchomił dyżurnych sił i środków z Wojsk Obrony Terytorialnej.

Dowódca operacyjny RSZ gen. Tomasz Piotrowski wystosował specjalny apel w tej sprawie. – Mówię do państwa, bo chciałem zwró-

cić się z apelem o rozsądek, o to, abyśmy w nadchodzących dniach bardzo ważli emocje, abyśmy byli rozsądni w tym, co robimy, abyśmy bardzo ambitnemu i agresywnemu przeciwnikowi nie dawali pożywki – powiedział. – Wierzę głęboko, że żyjemy w państwie, które jest silne i spra-

wiedliwe. Wierzę też głęboko we wszystkich Polaków, że jesteśmy w tej chwili w stanie pokazać przy nadchodzącym zagrożeniu ze Wschodu, że jesteśmy świadomi, że żyjemy w kraju demokratycznym, że wiemy, co to jest wymiar sprawiedliwości, i nie ulegniemy złym emocjom – mówił gen. Piotrowski.

– To nie było potrzebne. Takie wystąpienia nie służą niczemu dobremu – ocenia w rozmowie z „Codzienną” poseł PiS Michał Jach. Dodaje jednak, że gen. Piotrowski jest bardzo dobrym oficerem. – Trzeba wszystko dokładnie sprawdzić. Jeżeli mieliśmy do czynienia z przypadkiem losowym, to nie ma sensu drażnić tematu. Jeżeli natomiast doszło do czyichś zaniedbań, to trzeba to naprawić, znaleźć odpowiednie rozwiązania, żeby to się nie powtórzyło – mówi poseł Jach.

Poseł PiS Piotr Kaleta, wiceprzewodniczący sejmowej komisji obrony narodowej, zwraca uwagę, że sprawa jeszcze nie została rozstrzygnięta, a raport jest analizowany przez najważniejsze osoby w państwie. – Nie można wychodzić przed szereg. Wystąpienie było nie stosowne. Należy pamiętać, że Rosjanie nieustannie obserwują Polaków. Sytuacja powinna być wyjaśniona w formule niejawniej – uważa poseł Kaleta.

Przypomnijmy, że 27 kwietnia MON poinformowało, że ok. 15 km od Bydgoszczy znaleziono szczątki niezidentyfikowanego obiektu wojskowego. Podkreślono, że sytuacja nie zagraża bezpieczeństwu mieszkańców. Prokuratura Okręgowa w Gdańsku wszczęła w tej sprawie śledztwo.

Niewygodna prawda wyjdzie na jaw

SEJM \ Prawo i Sprawiedliwość zamierza odrzucić senackie weto do ustawy o powołaniu komisji ds. rosyjskich wpływów. Waldemar Andzel w rozmowie z „Codzienną” ocenił, że taka decyzja Senatu spowodowana jest tym, że politycy formacji opozycyjnych boją się, że niewygodna prawda na temat ich powiązań z Rosją wyjdzie na jaw. – Senatorowie jasno wydali sobie cenzurkę na temat tego, jak mocno są przywiązani do Rosji – ocenił poseł Prawa i Sprawiedliwości.

W czwartek Senat podjął uchwałę o odrzuceniu ustawy w sprawie powołania komisji ds. rosyjskich wpływów. Teraz wróci ona do Sejmu, gdzie mimo sprzeciwu Senatowi zostanie przegłosowana. Spokojny o los ustawy jest szef sejmowej komisji ds. służb specjalnych Waldemar Andzel z Prawa i Sprawiedliwości. – Myślę, że nasz klub parlamentarny ma większość do tego, aby

odrzucić to senackie weto – stwierdził. – Senatorowie jasno wydali sobie cenzurkę na temat tego, jak mocno są przywiązani do Rosji.

Polityk ocenił, że Senat, podejmując swoją decyzję, jasno określił, jaki kierunek polityczny był wybierany za poprzednich rządów. – Pamiętamy, jak za czasów Platformy Obywatelskiej i PSL przedstawiciele rządu i podległych im niektórych insty-

tucji, jak chociażby ze służb specjalnych, współpracowali z Rosjanami – powiedział.

Przedstawiciele opozycji deklarowali, że nie będą kierowali swoich przedstawicieli do prac w komisji, ponieważ w ich ocenie ma to być bicz do atakowania opozycji. Waldemar Andzel, komentując to, zauważył, że komisja będzie badała bardzo szeroki okres, obejmujący także czasy rządów

Prawa i Sprawiedliwości. – Oni się po prostu boją niewygodnej prawdy. Oczywiście ten strach jest największy w Platformie Obywatelskiej, ale nie tylko, bo także PSL, z którymi współrzadzili, a także SLD, które w różnych czasach współpracowało z Rosją – zaznaczył.

Komisja ma analizować przypadki wpływu Rosji na bezpieczeństwo wewnętrzne Polski w latach 2007–2022.

Celem prac jest wydawanie decyzji dotyczących uchylania decyzji administracyjnych wydawanych w wyniku działań wpływów rosyjskich, wydawanie zakazu pełnienia funkcji związanych z dysponowaniem środkami publicznymi do dziesięciu lat, a także cofnięcie i zakaz poświadczenia bezpieczeństwa na dziesięć lat.

Adrian Siwek



JUNTA PRZEGRAŁA WYBORY

TAJLANDIA \ W niedzielnych wyborach w Tajlandii opozycja pokonała wspierany przez siły zbrojne rząd, który sprawował władzę od zamachu stanu w 2014 r. Na razie nie ma pewności, czy uda jej się sformować rząd i pokonać rządzący przez juntę senat, ale dwie największe partie opozycyjne już zapowiedziały koalicję.

TURCJA \ Wszystko wskazuje na drugą turę

Wybory nie przyniosły rozstrzygnięcia

W niedzielę odbyły się w Turcji wybory prezydenckie i parlamentarne. Większość sondaży wskazywała, że zwycięży w nich wspólny kandydat opozycji, ale ostatecznie zadecyduje o tym druga tura.

Wiktor Młynarz

Recyp Tayyip Erdoğan rządzi Turcją od dwóch dekad. W 2003 r. został premierem, sprawował ten urząd do 2014 r., kiedy udało mu się wygrać wybory prezydenckie. W 2017 r. Turcy zdecydowali w referendum o wprowadzeniu zmian do konstytucji, które znacznie poszerzyły jego uprawnienia kosztem parlamentu. Jego przeciwnicy polityczni oskarżają go o coraz bardziej autorytarne rządy, niszczenie mechanizmów demokratycznych i błędną politykę gospodarczą. W tegorocznych wyborach sześć największych partii opozycyjnych wystawiło wspólnego kandydata, Kemala Kılıçdaroğlu – lidera centrolewicowej Republikańskiej Partii Ludowej.

Kampania wyborcza skupiała się głównie na sprawach krajowych. Ważnym tematem było trzęsienie ziemi, które zdevastowało 11 południowych prowincji. Opozycja zarzucała Erdoğanowi, że na rozmiary tragedii miały wpływ przepisy budowlane, które wprowadził jego rząd, a reakcja na nią była zbyt słaba.



Sondaże wskazywały na zwycięstwo opozycji | fot. UMIT BEKTAS/Reuters/Forum

Oskarżali go także o pogorszenie kryzysu gospodarczego, znaczny wzrost kosztów życia oraz niszczenie demokracji i niezawisłości sądów. Erdoğan przedstawiał się natomiast jako kandydat stabilności politycznej. Oskarżał też opozycję o wspieranie terroryzmu, środowisk LGBT i o alkoholizm. Przed wyborami zwiększył też pensje urzędników i wpro-

wadził dopłaty do rachunków za energię. Świat śledził te wybory z powodu rosnącego znaczenia Turcji na arenie międzynarodowej i ze względu na to, że rząd Erdoğan blokuje członkostwo Szwecji w NATO.

Większość sondaży pokazywała, że wygra kandydat opozycji, ale rozstrzał był ogromny, od kilku dziesiątych procenta do kilku-

nastu procent. Kiedy jednak zaczęto liczyć głosy, okazało się, że Erdoğanowi poszło lepiej, niż się spodziewano. Agencja Anadolu poinformowała, że po policzeniu ponad 99 proc. głosów Erdoğan zdobył 49,4 proc. głosów, Kılıçdaroğlu 45 proc., a trzecie miejsce, z wynikiem 5,2 proc., zajął nacjonalistyczny polityk Sinan Oğan. Szef państwowej komisji wyborczej ogłosił, że

odbędzie się druga tura, którą zaplanowano na 28 maja.

W poniedziałek rano Erdoğan powiedział swoim zwolennikom, że jest przekonany, że wygra w pierwszej turze, gdy zostaną policzone wszystkie głosy. Dodał jednak, że jeśli dojdzie do drugiej tury, to uszanuje wolę wyborców. Kılıçdaroğlu jest przekonany, że zwycięży w drugiej turze. „Absolutnie wygramy w drugiej turze i przyniesiemy demokrację” – powiedział wyborcom. Skrytykował również to, że liczenie głosów z zagranicy trwa tak długo. Państwowa komisja wyborcza ogłosiła, że te opóźnienia wynikają głównie z ich ogromnej liczby.

Równolegle z wyborami prezydenckimi odbyły się wybory parlamentarne. APK, partia Erdoğan, zdobyła w nich najgorszy wynik od 20 lat, ale Sojusz Ludowy, którego jest częścią, zdobył 49,38 proc. głosów i najprawdopodobniej zachowa władzę. Wspólna lista opozycji dostała ich 35,16 proc., dużo poniżej oczekiwań, a kurdyjska Partia Demokratyczno-Ludowa (HDP) i inne partie socjalistyczne dostały ok. 10 proc.

Zdaniem tureckich komentatorów przy wysokiej frekwencji wynoszącej ponad 88 proc. kandydaci mają małe szanse na przyciągnięcie nowych wyborców. O zwycięzcy zadecydują zapewne wyborcy Ogana. On sam jak na razie nie poparł żadnego z kandydatów, ale jeśli chodzi o jego poglądy, jest mu bliżej do Erdoğan. Turcy martwią się też, że zakwestionowanie ich wyników przez którąś ze stron może doprowadzić do niestabilności i zamieszek.

Wizyty Zełenskigo pokazały, że Zachód dalej wspiera Ukrainę

DYPLOMACJA \ Cykl wizyt prezydenta Wołodymyra Zełenskigo w europejskich stolicach ma na celu uzyskanie większego militarnego i humanitarnego wsparcia dla broniącej się przed rosyjską agresją Ukrainy. W poniedziałek odwiedził kolejną – Londyn.

Rosyjskie starania, by zniechęcić bądź zastraszyć Zachód przed dalszą pomocą Ukrainie, nie przynoszą rezultatów. Trwająca podróż Wołodymyra Zełenskigo po europejskich stolicach pokazuje, że sojusznicy Kijowa będą w dalszym ciągu go wspierać i obiecują kolejne dostawy broni, w tym te, które posłużą do zapowiadanej ukraińskiej kontrofensywy.

Podczas poniedziałkowej niezapowiedzianej wizyty w Wielkiej Brytanii Zełenski spotkał się z premierem Rishim Sunakiem, który obiecał przekazanie Ukrainie m.in. dronów o zasięgu ponad 200 km, a także setek kolejnych pocisków przeciwlotniczych. W minionym tygodniu Londyn potwierdził, że dostarczył Ukrainie precyzyjne pociski manewrujące Storm Shadow. Były to

pierwsze przekazane temu państwu pociski dalekiego zasięgu. – Fronty wojny Putina mogą znajdować się na Ukrainie, ale pęknięcia rozciągają się na całym świecie. W interesie nas wszystkich jest zapewnienie Ukrainie sukcesu i tego, że barbarzyństwo Putina nie zostanie nagrodzone – oświadczył Sunak.

Podczas spotkania Zełenskigo z Sunakiem podję-

to tematy dotyczące nadchodzących międzynarodowych szczytów – Rady Europy w Islandii oraz G7 w Japonii. Brytyjski premier zapowiedział, że będzie podczas nich naciskał na trwałe międzynarodowe wsparcie dla Ukrainy, zarówno w zakresie pomocy wojskowej, jak i długoterminowych gwarancji bezpieczeństwa. Z kolei podczas zdalnego wystąpienia na konferencji w Kopenhadze prezydent Ukrainy apelował o „pozytywną decyzję polityczną” w sprawie wejścia Ukrainy do NATO, co będzie dyskutowane podczas szczytu Sojuszu w Wilnie.

Podczas wcześniejszej wizyty w Paryżu Zełenski spotkał się z prezydentem Emmanuelem Macronem, któ-

ry zapowiedział, że Francja wyszkoli i wyposaży kilka ukraińskich batalionów w dziesiątki pojazdów opancerzonych i lekkich czołgów, w tym AMX-10RC. Przed przybyciem do Paryża ukraiński prezydent był w niedzielę w Akwizgranie, gdzie został uhonorowany nagrodą Karola Wielkiego za zasługi dla jedności europejskiej, a laudację wygłosił premier Mateusz Morawiecki. Jak informowała wcześniej „Codzienna”, zaczął wizyty od spotkania z premierem Włoch i papieżem, a w Berlinie spotkał się z prezydentem Niemiec Frankiem-Walterem Steinmeierem i z kanclerzem Olafem Scholzem.

.....
Petar Petrović
Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia
Albicia.com/PetarPetrovic



fot. Twitter/d

OBYWATEL USA SKAZANY ZA SZPIEGOSTWO

CHINY \ Chiński sąd skazał mieszkającego w Hongkongu 78-letniego obywatela USA na dożywocie za szpiegostwo. Nie ujawniono szczegółów, a amerykańska ambasada odmówiła skomentowania tej sprawy.



fot. Facebook/d

WYSŁALI IMIGRANTÓW DO WASZYNGTONU

USA \ Władze Teksasu po raz kolejny wysłały autobus pełen nielegalnych imigrantów do posiadłości wiceprezydent Kamali Harris. Protestują przeciwko zniesieniu przepisu, który ułatwiał ich deportację.

WYWIAD \ Z białoruskim opozycjonistą oraz byłym dyplomatą PAWŁEM ŁATUSZKĄ rozmawia PAWEŁ KRYSZCZAK

Białoruś stała się totalitarnym państwem

Problemem jest to, że nie są wprowadzane sankcje na reżim. Łukaszenka torturuje naród białoruski, wspiera Rosję w wojnie przeciwko Ukrainie, stwarza problemy na granicy z UE poprzez wojnę migracyjną. Tymczasem nie ma perspektyw na to, aby postawić Łukaszenkę przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym za zbrodnie przeciw ludzkości. Państwa Unii Europejskiej nie mogą się dogadać w sprawie mocnych sankcji na państwo białoruskie – mówi Paweł Łatuszka.

Po sfałszowanych wyborach prezydenckich w roku 2020 zostało na Białorusi zatrzymanych i aresztowanych co najmniej 60 tys. osób. Jak wygląda obecnie sytuacja tych, którzy sprzeciwiają się reżimowi Łukaszenki?

Według białoruskiej organizacji praw człowieka Wiosna w białoruskich aresztach i więzieniach przebywa co najmniej 1,5 tys. więźniów politycznych. Natomiast eksperci opozycyjnego białoruskiego Zjednoczonego Gabinetu Przejściowego mówią, że można nawet mówić o 5 tys. więźniów politycznych. Sądy całkowicie realizują wolę białoruskiego reżimu, zniszczono również niezależną advokaturę. Wszyscy adwokaci, którzy bronili więźniów politycznych, zostali pozbawieni prawa do działalności adwokackiej lub siedzą w więzieniu. W ciągu ostatnich trzech lat od 250 tys. do pół miliona Białorusinów wyjechało z Białorusi. Nie ma już niezależnej prasy, natomiast ostatnie niezależne partie polityczne są likwidowane. Zostało zamkniętych 1290 organizacji pozarządowych, które współpracowały z UE, Wielką Brytanią oraz USA. W edukacji zostało zwolnionych 1,5 tys. profesorów i naukowców. Białoruś stała się absolutnym, totalitarnym państwem.

Czy można powiedzieć, że Łukaszenka udało się całkowicie spacyfikować opór społeczeństwa białoruskiego?

Próba wyjścia i demonstrowania kończy się aresztem administracyjnym albo więzieniem. Człowiek może dostać wyrok aresztu albo więzienia nawet za lajk w mediach społecznościowych, a także za flagę w narodowych, biało-czerwono-białych kolorach. Nawet za mówienie po białorusku może grozić więzienie, gdyż język ten uznawany jest za ekstremistyczny. Zablokowano możliwość dostarczania więźniom leków z zewnątrz. W marcu br. Łukaszenka podpisał ustawę, która przewiduje karę śmierci dla urzędników i wojskowych, którzy dopuścili się zdrady stanu.



Paweł Łatuszka | fot. Michał Kość/Forum

Jaki los spotyka tych, którzy decydują się jednak na wyrażenie swojego sprzeciwu wobec dyktatury Łukaszenki?

Na Białorusi dokonywane są cały czas zatrzymania oraz wydawane są wyroki skazujące czasami na kilkanaście, a nawet ponad 20 lat więzienia. Dla niektórych osób taka decyzja sądu oznacza po prostu dożywocie. Jeśli 71-letnia kobieta zostaje skazana na 10 lat, to z tego więzienia raczej nie wyjdzie. Problemem jest to, że nie są wprowadzane sankcje na reżim. Łukaszenka torturuje naród białoruski, wspiera Rosję w wojnie przeciwko Ukrainie, stwarza problemy na granicy z UE poprzez wojnę migracyjną. Tymczasem nie ma perspektyw na to, aby postawić Łukaszenkę przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym za zbrodnie przeciw ludzkości. Państwa Unii Europejskiej nie mogą się dogadać w sprawie mocnych sankcji na państwo białoruskie. Część z państw UE chce nawet uchylić sankcje wobec białoruskiego przedsiębiorstwa Biełaruśkalij i pozwolić sprzedawać sole potasowe na rynku światowym.

Jak wygląda rola reżimu białoruskiego w uprowadzaniu dzieci z terytorium Ukrainy?

Wstępny raport organizacji National Anti-Crisis Management jasno wskazuje na zaangażowanie Alaksandra Łukaszenki oraz jego reżimu, a także Związku Białorusi i Rosji (ZBiR), w nielegalne

deportacje oraz przemieszczenia, a także „reedukację” ukraińskich dzieci, realizowane na obszarze Białorusi i Rosji. Alaksandr Łukaszenka jako przewodniczący Rady Najwyższej ZBiR podpisał budżet tej organizacji, a także kilka rezolucji umożliwiających nielegalną wywózkę dzieci z Ukrainy, co jest zbrodnią ludobójstwa. Na razie nie ponosi za te działania odpowiedzialności. Proceder ten jest współfinansowany przez firmę Biełaruśkalij. Pytam się tych zachodnich lobbystów: czy dalej będziecie działać w imię interesów spółki Łukaszenkowskiej, która finansuje deportacje ukraińskich dzieci?

Jak reżim w Mińsku reaguje na brak stanowczych działań ze strony Zachodu, który biernie się przygląda łamaniu praw człowieka?

Takie kroki jedynie ośmieszają reżim do dalszych działań. Bierze więcej zakładników i torturuje. Nie wiemy od ponad 90 dni, gdzie jest lider Białoruskiej Socjaldemokratycznej Hramady Mikajaj Statkiewicz. Nie ma żadnej informacji, co się z nim dzieje. W kwietniu pojawiła się informacja o hospitalizacji niedoszłego kandydata na prezydenta w wyborach prezydenckich w 2020 r. Wiktora Babaryki. Nie wiadomo, do jakiego szpitala przewieziono tego więźnia politycznego odbywającego karę 14 lat pozbawienia wolności. Takich przypadków jest bardzo dużo. U nas nie są więzienia, ale

katownie. Czasami jest tak, że w celach czteroosobowych umieszcza się 20 osób. Gdzie są politycy zachodni, którzy nie mogą przyjąć sankcji na reżim Łukaszenki?

Jakie inne skutki ma fakt, że Białoruś nie jest w takim samym stopniu objęta sankcjami co Rosja?

Mówiliśmy, że jeśli nie wprowadzimy takich samych sankcji na Białoruś jak w stosunku do Rosji, to powstaną dziury w systemie sankcyjnym. Łukaszenka to kontrabandzista XXI w. Przez Białoruś kupowane są towary, które następnie są reeksportowane na rynek rosyjski. Bardzo mocno walczą Europejczycy i Amerykanie o to, żeby zamknąć możliwość tranzytu towarów przez takie kraje, jak Kazachstan, Kirgistan, Armenia. Nikt nie chce się zająć problemem Białorusi, ponieważ niektórzy uważają, że jeśli zostaną wprowadzone dodatkowe sankcje na Białoruś, to stracimy szansę na dogadanie się z Łukaszenką, z człowiekiem, który wydał rozkaz strzelania do protestujących. Ile osób zginęło w niewyjaśnionych okolicznościach w więzieniach i aresztach? Mówimy też o akcie agresji przeciw Ukrainie poprzez uderzenia rakietowe z terytorium Białorusi, wojnie hybrydowej na granicy Białorusi z UE, porwaniu samolotu, a teraz deportacji dzieci ukraińskich. Z kim chcą się dogadać, z przestępcą?

Z czego wynikają nasilone represje reżimu białoruskiego w stosunku do mniejszości polskiej?

Ruchy te wpisują się w realizowany antypolski program, który został zatwierdzony przez Łukaszenkę, a wprowadzany w życie przez białoruskie KGB. Reżim w Mińsku chce zmniejszyć możliwości rozwoju mniejszości polskiej na Białorusi poprzez uderzenie w szkolnictwo, naukę języka polskiego, działalność organizacji pozarządowych i domów polskich. Zatrzymał kilku liderów mniejszości polskiej, w tym Andrzeja Poczubutę, który jest bohaterem Polski i Białorusi. Siedzi w więzieniu i używany jest jako zakładnik. Reżim próbuje handlować i naciskać na Polskę. Na Białorusi prowadzone jest systematyczne niszczenie cmentarzy oraz innych obiektów związanych z Polską. Łukaszenka był od zawsze antypolski, ale dopiero od niedawna na pełną skalę uderza w mniejszość polską. Opracował i realizuje ten plan w interesach Kremla, który również jest antypolski. W propagandzie białoruskiego reżimu słysząc, że Polska chce zaatakować Białoruś i okupować co najmniej zachodnią część kraju. Wykorzystuje on tę narrację, aby stworzyć wizerunek Polski i Polaków jako wrogów. Białorusini w zdecydowanej większości w to nie wierzą.

Niedawno Alaksandr Łukaszenka ogłosił rozpoczęcie czystek realizowanych w małych i średnich miastach. Białoruskie KGB stwarza listę osób, które po roku 2020 brały udział w demonstracjach i protestach. Dokonywane są systematyczne zatrzymania tych osób przez „białoruskie gestapo”. Łukaszenka torturuje naród białoruski, wspiera rosyjską agresję na Ukrainę, a jako przewodniczący Rady Najwyższej Związku Białorusi i Rosji odpowiada za nielegalne deportacje dzieci z Ukrainy. Białoruski dyktator podpisał budżet tej organizacji, a także kilka rezolucji umożliwiających nielegalną wywózkę dzieci z Ukrainy, co jest zbrodnią ludobójstwa.



fot. Facebook/d

CIEKAWOSTKA \ Jan Komasa debiutuje jako reżyser w Hollywood. Thriller „Anniversary” będzie jego pierwszą amerykańską produkcją. Na ekranie zobaczymy m.in. Diane Lane, Kyle’a Chandlera i Madeline Brewer. Scenariusz napisała Lori Rosene-Gambino. Film ma opowiadać „o grupie osób, które się kochają, ale zostają wystawione na próbę przez niszczącą siłę społecznego wirusa”.

TEATR \ Komu najbardziej służy spektakl „A najważniejsze jest...”?

Polityczny finał Festiwalu Sztuk Teatralnych

To zdumiewające, że jury 41. Festiwalu Sztuk Teatralnych w Łodzi, będącego pokazem prac dyplomowych wydziałów aktorskich z całego kraju, zdecydowało się nagrodzić spektakl „A najważniejsze jest...” w reżyserii Pawła Miśkiewicza z wrocławskiej filii Akademii Sztuk Teatralnych w Krakowie. Przedstawienie w bardzo nieudolny, bełkotliwy i wręcz kompromitujący dla twórców sposób pokazuje sytuację na granicy polsko-białoruskiej. Trudno nazwać tę decyzję inaczej niż werdyktem politycznym.

Sylvia Krasnodębska

Spektakl zapowiadał się bardzo przyzwoicie i intrygująco. Twórcy w jego pierwszej części nawiązali do „Dekalogu” Krzysztofa Kieślowskiego i Krzysztofa Piesiewicza, przywołując w bardzo ożywczy sposób rozterki moralne człowieka przełomu XX i XXI w. Filtr aktualnego pryzmatu przyniósł ciekawe efekty. Kobieta lekkich obyczajów, doświadczona i otwarta na przelotne związki, w którą wcieliła się Kamila Romaniuk, gra tu na wózku inwalidzkim. Pozwala to spojrzeć na tę postać z innego punktu widzenia. Dostajemy w kobiecie istotę, która choć sprawia takie wrażenie, wcale nie ma nad sobą władzy, o jaką



Spektakl zapowiadał się intrygująco. Ostatecznie zamiast sztuki jest jednak ordynarna polityka | fot. mat. pras./d

byśmy ją posądzali. W wielu momentach spektakl wydawał się bardziej błyskotliwie zrealizowany i zagrany, niż

„Dekalog” Wojciecha Farugi z jednej z najlepszych scen w kraju – Teatru Narodowego w Warszawie. A wspo-

mniana Romaniuk przewyższała ekspresją jej odpowiedniczkę z Narodowego – Małgorzatę Kożuchowską. Któż

mógł się spodziewać, że już za chwilę skończy się sztuka, a zacznie ordynarna polityka?

„Porzucamy w finale w miarę rozpoznany teren doświadczeń dnia codziennego na rzecz wyprawy w obszar, gdzie dekalog zdaje się już zupełnie nie obowiązywać. Jak się okazuje, to wcale nie tak daleko...” – informują twórcy. Tymczasem porzucają coś więcej i teatr, który powinien być teatrem aktorskim, zmieniają w marną projekcję filmową, której wstydziłby się uczeń liceum. Na projekcyjnym ekranie widzimy mur zbudowany na granicy polsko-białoruskiej. Pojawiają się też nagrania rozmów z osobami, które dostarczają odzież i ubrania nielegalnym imigrantom. Niebezpieczeństwo na granicy z państwem kooperującym z Putinem spowodowane jest do ideologicznego bełkotu na temat tego, że dokonano zamachu na ekosystem Puszczy Białowieskiej. Aktorzy wybrali się z kamerą w te tereny, ale zabrakło im odwagi, by zmierzyć się z pytaniem, na ile kryzys migracyjny jest kreowany przez reżim Łukaszenki. Nie zastanowili się też, w czyją politykę wpisał się ich spektakl nagrodzony przez jury w składzie: Dominika Biernat, Mirosław Baka, Jacek Braciak i Tomasz Schuchardt.

Saga ssaczego rodu w świetle najnowszych badań

KSIAŻKA \ Gdy myślimy o zwierzętach zamieszkujących Ziemię przed milionami lat, na myśl przychodzi nam zwykle dinozaury. W przeciwieństwie do nich ssaki mezozoiku wydają się zupełnie nieciekawe – ot, pseudoryjówki płaczące się pod stopami olbrzymów i przez nie zjadane. Książka „Bestie, które żyły przed nami. Nowa historia pochodzenia i ewolucji ssaków” pokazuje, jak niewiele wspólnego z rzeczywistością ma ta wizja, i zabiera czytelników w szaloną podróż w odległą geologiczną przeszłość.

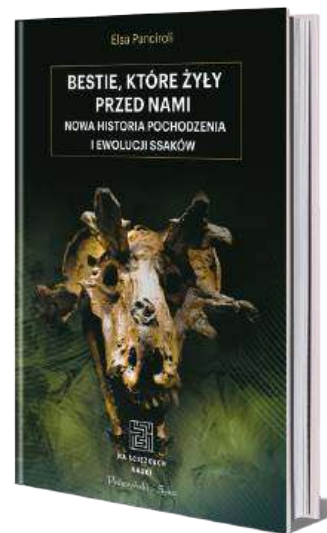
Autorka książki dr Elsa Panciroli jest młodą paleontolog z Szkocji, a przy tym, co wcale nie tak częste wśród naukowców, wyśmienitą pisarką obdarzoną ciętym poczuciem humoru. Pozycję wydaną przez oficynę Prószyński i Ska czyta się jak najlepszą powieść.

Zasiadając do lektury „Bestii”, warto zapomnieć o wszystkim, czego na temat ewolucji ssaków uczono nas w szkole. W świetle najnowszych badań większa część materiału wykorzystywanego w szkolnej edukacji nadaje się już tylko na podpałkę

do działkowego grilla. Najlepszym przykładem są szeroko opisywane synapsydy, takie jak obdarzony wielkim żaglem na plecach dimetrodon, czy pierwsi szablatozębni drapieżcy w dziejach Ziemi – gorgonopsy.

Przez lata owe zamieszkujące permskie równiny (perm to ostatni okres paleozoiku) istoty nazywano gadami ssakokształtnymi. Dziś koncepcja ta leży w koszu na śmieci, a dawne „gady ssakokształtne” określa się mianem synapsydów, do której to grupy zalicza się też ssaki. Wiadomo już, że cała ta różnico-

wana grupa zwierząt bynajmniej nie pochodzi od gadów, lecz osobnego przodka, zaś obie linie ewolucyjne rozwijały się równolegle wobec siebie. Co więcej, permskie synapsydy na długo przed dinozaurami odniosły niesamowity sukces, a ich dominacji kres przyniosło dopiero wielkie wymieranie permskie. Z niedobitków potężnej dynastii wyewoluowały zwierzęta dające początek ssaczemu rodowi. Właśnie niezwykła historia wzlotów i upadków synapsydów stanowi główną oś opowieści snutej przez autorkę.



Polskiego czytelnika bez wątplenia zainteresuje to, że dr Panciroli dużo miejsca poświęca opisowi działalności naszej rodaczki prof. Zofii Kielan-Jaworowskiej i organizowanym przez nią polskim wyprawom paleontologicznym do Mongolii, które

znaczaco poszerzyły naszą wiedzę na temat ewolucji ssaków. Z poświęconych jej kart przebija autentyczny szacunek autorki do tej niezwyklej kobiety, będącej wedle niej jednym z najwybitniejszych badaczy ewolucji w XX w.

Jedyne, do czego można się w „Bestiach” przyczepić, to chorobliwe przywiązanie dr Panciroli do dość wypaczonych poprawności politycznej. Opisuując dokonania nestorów paleontologii z XIX i XX w., Szkotka prawie zawsze zamieszcza przy ich nazwiskach komentarz głoszący, że byli to „białi, uprzywilejowani mężczyźni”. W ciągłym biciu się w pierś (ale cudzą) można wyczuć pewną nutkę hipokryzji, bo autorka książki jako obywatelka Wielkiej Brytanii i wykładowca uniwersytecki sama jest „białą, uprzywilejowaną kobietą”. Choć powtarzana raz za razem mantra potrafi irytować, to „Bestie, które żyły przed nami” są książką fascynującą i godną polecenia każdemu fanowi historii naturalnej.

.....
Łukasz Czarnecki



WYDARZENIE \ Kongres Impact'23 w Poznaniu

Na styku biznesu, polityki, nauki i nowoczesnych technologii

Podczas kongresu Impact, odbywającego się w dniach 10–11 maja w Poznaniu, wymieniano poglądy i spostrzeżenia dotyczące przyszłych i trwających obecnie zmian społecznych oraz gospodarczych, zgłaszano też nowe pomysły na współpracę, wpisujące się w aktualną rzeczywistość.

W wydarzeniu wzięli udział kierownicy największych globalnych firm, politycy, naukowcy oraz eksperci. Na ośmiu scenach Poznań Congress Center wystąpiło ponad 600 prelegentów – to powi menedżerowie z największych globalnych firm, decydenci polityczni, regulatorzy, wybitni naukowcy oraz światowej klasy eksperci oraz mówcy. Obecni byli również przedstawiciele polskiego rządu, z premierem Mateuszem Morawieckim i wicepremierem, szefem resortu aktywów państwowych Jackiem Sasinem na czele.

Wśród top speakerów znalazła się m.in. sławna aktorka i reżyserka Natalie Portman, laureatka m.in. Oscara, Złotego Globu oraz nagrody BAFTA.

Jedną z debat dyskusyjnych, z udziałem menedżerek m.in. firm sektora finansowego i zdrowotnego, poświęconą była obecnemu funkcjonowaniu polskich

firm w warunkach rzeczywistości postpandemicznej i toczącej się wojny za naszą południowo-wschodnią granicą. Podczas innej prelekcji omawiali funkcjonowanie instytucji finansowych, zwłaszcza banków i giełdy, w obecnych warunkach dwucyfrowej inflacji i wysokich stóp procentowych.

Premier: Polska podwaja wydatki na obronność

W swoim wystąpieniu podczas Impact'23 premier Mateusz Morawiecki podkreślił, że modernizacja armii wymaga odpowiednich środków. A przy tym, dzięki uszczelnieniu krajowego budżetu, są zapewnione fundusze na wzmocnienie Wojska Polskiego. Polska podwaja wydatki na obronność, na którą przeznaczamy 4 proc. PKB. Dodatkowe dziesiątki miliardów złotych zapewnią modernizację armii, realizowaną poprzez zakupy sprzętu wojskowego za granicą, ale także poprzez zamówienia krajowe.

– Wiele krajów Europy Zachodniej nie płaci tyle,

ile powinno, na składki na obronność. Ten model jest w tej chwili w ślepej uliczce – powiedział premier

– To, czego potrzebuje teraz wolny świat, to silna jedność i współpraca transatlantycka. Polska zaś jest zarówno proamerykańska, jak i proeuropejska. Jest to faktycznie dobrą podstawą – dobrym interkonektorem pomiędzy dwoma największymi filarami stabilności globalnej, wolnym handlem i bezpieczeństwem – stwierdził.

Ponadto, dzięki szerokim działaniom Polska staje się niezależną energetycznie. Stawiamy na nowe rozwiązania, które zapewnią nam dostęp do zielonej i taniej energii elektrycznej.

– Teraz inwestujemy bardzo dużo w źródła odnawialne. Mogę podać przykład z 2016 r.: zasilanie słoneczne zainstalowane to było 100 MW, w tej chwili to 12 gigawatów, więc ponad 100-krotny wzrost. Natomiast chcemy mieć również stabilne źródła energii. Dlatego właśnie wypracowuje-

my projekty energetyki jądrowej, małe reaktory modułowe razem z GE Hitachi, ale również AP-1000 z Westinghouse i z naszymi koreańskimi przyjaciółmi – dodał premier.

Sasin: Fit for 55 uderza w polską gospodarkę i jej obywateli

– Przyjęcie tej dyrektywy oznacza ogromne obciążenia dla naszej gospodarki i miliardy złotych, które będą musieli zapłacić obywatele w postaci wyższych cen za energię elektryczną czy ciepło – stwierdził wicepremier, minister aktywów państwowych Jacek Sasin podczas Impact'23.

Unijna dyrektywa Fit for 55 przewiduje przyspieszenie ograniczenia emisji gazów cieplarnianych UE o co najmniej 55 proc. do 2030 r. (w porównaniu z rokiem 1990) i osiągnięcie neutral-

ności klimatycznej do 2050 r. Unijne regulacje oznaczają zubożenie Polaków i zahamowanie rozwoju Polski. To nowe podatki od przemysłu, samochodów, budynków, drogie podróże samolotem. To podwyżki cen benzyny, ogrzewania i prądu.

– Nie negujemy transformacji energetycznej, ale musimy iść w swoim tempie, a kluczowe jest dla nas bezpieczeństwo energetyczne. Nasze argumenty muszą być uwzględnione – zaznaczył wicepremier. Rozwój OZE w ostatnich latach jest u nas bezprecedensowy i dzisiaj nawet przekraczamy to, do czego zobowiązała nas UE. Mamy już bardzo konkretne, rozpisane w czasie plany przebudowy naszego miksu energetycznego w stronę OZE i energetyki jądrowej – dodał.

PARTNERZY DODATKU:



ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



fot. Konrad Falecki/Gazeta Polska

DO GOSPODARKI ZEROEMISyjNEJ W ZRÓWNOWAŻONYM TEMPIE

CYTAT \ Polska ze względu na miks energetyczny jest w innej sytuacji wyjściowej niż kraje zachodnie. Dlatego trzeba wywierać nacisk na Unię Europejską, żeby tempo procesu transformacji energetycznej było dostosowane do realiów gospodarczych. Musimy myśleć o bezpieczeństwie dostaw do klienta i pamiętać o cenie dostarczanej energii – podkreślił Paweł Majewski, prezes Enei.

KONGRES IMPACT'23 \ Źródła OZE i energetyka jądrowa pomogą osiągnąć neutralność klimatyczną

Transformacja energetyczna jest nieunikniona

Transformacja energetyczna w Polsce, jak i w całej Unii Europejskiej, jest nieunikniona. Kwestiami do rozstrzygnięcia pozostają jednak, w jakim tempie przeprowadzać ten proces i jak go sfinansować – to kluczowy wniosek wypływający z debat eksperckich dotyczących sektora energii, zorganizowanych w ramach kongresu Impact'23, odbywającego się w Poznaniu.



fot. Konrad Falecki/Gazeta Polska

Transformacja energetyczna nie będzie polegać tylko na modernizacji elektrowni konwencjonalnych czy rozwoju OZE. Do jej przeprowadzenia konieczne będą też inwestycje w sieci energetyczne. – Żeby uruchamiać kolejne farmy fotowoltaiczne i inne odnawialne źródła energii, musimy modernizować sieci energetyczne. To będzie wymagać dziesiątek miliardów złotych – stwierdził Paweł Majewski. W ramach procesu transformacji energetycznej Enea planuje zastąpienie elektrowni w Kozienicach blokami gazowymi. Mocno interesuje się też rozwojem małych i średnich reaktorów jądrowych.

Kluczowe bezpieczeństwo energetyczne kraju i ochrona odbiorców energii

W opinii ekspertów, biorących udział w debacie, w przypadku Polski, której miks energetyczny opiera się jeszcze w 70 proc. na węglu, krótki czas na przeprowadzenie transformacji energetycznej jest nie do zaakceptowania ze względu na bezpieczeństwo energetyczne kraju, jak i wiążące się z tym koszty społeczne. Dlatego proces dochodzenia do gospodarki zeroemisyjnej musi być rozłożony w czasie. – Nie możemy jeszcze bardziej przyspieszać tego procesu, gdyż koszty tego byłyby zbyt duże. Polska ze względu na miks energetyczny jest w innej sytuacji wyjściowej niż kraje zachodnie. Dlatego trzeba wywierać nacisk na Unię Europejską, żeby tempo procesu transformacji energetycznej było dostosowane do realiów gospodarczych. Musimy myśleć o bezpieczeństwie dostaw do klienta i pamiętać o cenie dostarczanej energii – podkreślił prezes Enei.

(ar)

PARTNER ARTYKUŁU:

W transformacji energetycznej musimy uczestniczyć wszyscy, nie ma innej możliwości. To kwestia potężnych inwestycji w źródła wytwarzania, infrastrukturę przesyłową, ale również naszej indywidualnej świadomości i odpowiedzialności. Jednak dojście do energetyki i gospodarki zeroemisyjnej wymagać będzie inwestycji sięgających setek miliardów euro. Tymi kosztami nie możemy obciążyć odbiorców, bo to doprowadzi do ubóstwa energetycznego – stwierdził Paweł Majewski, prezes zarządu Enea SA. Koncern realizuje strategię rozwoju, zakładającą „Zieloną zmianę Enei”, czyli zrównoważoną transformację grupy, budującą wzrost wartości przy założeniu długofalowego celu – osiągnięcia neutralności klimatycznej do 2050 r. Enea planuje zrealizować ten cel m.in. dzięki rozwojowi odnawialnych źródeł energii (OZE). Specjalizacją firmy będą m.in. magazyny energii jako technologia kluczowa do zapewnienia stabilności OZE oraz technologie modułowych reaktorów jądrowych SMR.

Konieczność uniezależnienia się od surowców ze Wschodu

Jak wskazała Iwona Waksmundzka-Olejniczak, członek zarządu PKN Orlen, proces transformacji energetycznej w Unii Europejskiej przyspiesza ze względu na konieczność uniezależnienia się europejskich gospodarek od surowców energetycznych ze Wschodu. – To oznacza szybkie przestawienie się na odnawialne źródła energii i wodór. Teraz ważne jest, żeby rozsądnie podchodzić do realizacji tego procesu i nie uzależnić się z kolei od dostaw surowców z grupy metali rzadkich, które są kluczowe w produkcji odnawialnych źródeł energii. Zachowanie bezpieczeństwa w tym obszarze będzie bardzo istotne – podkreśliła Iwona Waksmundzka-Olejniczak. Jej zdaniem transformacja energetyczna, zakładająca przebudowę całej gospodarki europejskiej, stwarza szansę na rozwój innowacyjności, podniesienie konkurencyjności gospodarek. Orlen jako pierwszy koncern paliwowo-energetyczny w naszym regionie ogłosił plan osiągnięcia

neutralności emisyjnej do 2050 r. Zaktualizowana ostatnio strategia rozwoju koncernu zakłada zwiększenie kwoty inwestycji planowanych do 2030 r. do 320 mld zł, z tego 120 mld zł na zielone inwestycje.

Zdaniem Jana Pica, prezesa zarządu, dyrektora generalnego Veolia Energia Poznań SA, bez przeprowadzenia transformacji energetycznej europejska i polska gospodarka przestaną być w dłuższej perspektywie konkurencyjne. Dlatego należy rozwijać projekty OZE, ale stabilnym źródłem energii powinna stać się energetyka jądrowa. Konieczne jest także budowanie akumulatorów energii elektrycznej, co pozwoli uzupełniać jej niedobory.

Jak sfinansować koszty inwestycji?

Największym wyzwaniem związanym z transformacją energetyczną będzie znalezienie środków na sfinansowanie koniecznych inwestycji. – Całkowity koszt transformacji energetycznej szacowany jest na ponad 530 mld euro. Te wydatki trzeba będzie sfinansować w określonym prze-

dziale czasowym. Dlatego trzeba mieć świadomość, że jeśli wszystkie firmy energetyczne będą chciały realizować inwestycje w podobnym czasie, to ich koszt bez wątpienia wzrośnie – stwierdził Paweł Strączyński, wiceprezes zarządu Banku Pekao SA. Jego zdaniem ważną kwestią są źródła finansowania transformacji energetycznej i ich struktura. Polski sektor bankowy nie jest tak duży, żeby sfinansować wszystkie inwestycje, dlatego potrzebne będą środki z zagranicy.

Z raportu dotyczącego finansowania transformacji energetycznej przygotowanego przez ekonomistów Pekao SA wynika, że 10–15 proc. nakładów pochodzić będzie z bezwrotnych dotacji. Część wygospodarują koncerny energetyczne, ale większość środków będzie kapitałem dłużnym. – Pytaniem jest, czy znajdziemy tyle kapitału dłużnego, który pozwoli sfinansować transformację energetyczną. Jeśli gros tego kapitału będzie pochodzić z zagranicy, to odsetki z tych inwestycji nie zostaną w Polsce, a popłyną za granicę – podkreślił Paweł Strączyński.



POLSKA DOBRZE PRZYGOTOWANA DO ZMIAN

BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE \ Sposobem na wyjście z kryzysu wywołanego przez agresywną politykę Putina jest szybka transformacja energetyczna gospodarki. I tutaj Polska może być przykładem dla innych krajów. Inwestujemy w odnawialne źródła energii. Jeżdżąc po kraju, widać mnóstwo zainstalowanych na domach paneli fotowoltaicznych – stwierdziła Beata Daszyńska-Muzyczka, prezes zarządu BGK. Jej zdaniem wszelkie kryzysy nie tylko stwarzają problemy, ale też kreują pewne możliwości rozwoju.

GOSP...

11

KONFERENCJA IMPACT'23 \ Rozwój gospodarczy i technologiczny pozwoli przezwyciężyć kryzysy

Globalne wyzwania w erze niepewności

Prominentni przedstawiciele świata polityki, nauki, organizacji pozarządowych, polskiego i międzynarodowego biznesu spotkali się na kongresie Impact'23 w Poznaniu, aby rozmawiać o największych wyzwaniach stojących przed Polską, Europą i światem. O tym, jak pandemia COVID-19 i wojna w Ukrainie zmieniły postrzeganie świata i jego przyszłości, debatowano m.in. podczas panelu „Global challenges in the era of the new peace”.

Pandemia, a później rosyjska agresja na Ukrainę sprawiły, że przed światem stały nowe wyzwania. – Kryzys wywołany pandemią COVID-19 spowodował ogromną niepewność. Ludzie zaczęli obawiać się o swoją przyszłość, o życie i zdrowie swoich rodzin, o swoją pracę. Nikt nie był w stanie przewidzieć, co przyniosą kolejne dni. Wojna w Ukrainie jest już innym rodzajem kryzysu. Stanowi test dla całego społeczeństwa świata zachodniego w zakresie odpowiedzialności społecznej. Musieliśmy zareagować na falę emigrantów napływającą do naszego kraju. I wydaje się, że dobrze poradziliśmy sobie z tym wyzwaniem. Ilekroć jestem za granicą, moi rozmówcy, dowiadując się, że jestem z Polski, wyrażają swoje poparcie i podziw dla sposobu, w jaki Polacy przyjęli uchodźców wojennych. Niemal wszyscy wyrażali zdziwienie, że nie mamy obozów dla uchodźców – mówiła uczestnicząca w debacie Beata Daszyńska-Muzyczka, prezes zarządu Banku Gospodarstwa Krajowego.

Wsparcie dla Ukrainy będzie kontynuowane

Wiele miejsca w debacie poświęcono wpływowi rosyjskiej agresji na Ukrainę na sytuację geopolityczną Polski oraz regionu i wynikające z tego implikacje na przyszłość. Uczestnicy dyskusji zastanawiali się też, jak będzie wyglądał nasz region po zakończeniu wojny w Ukrainie. Jak wskazał Mark Brzeziński, ambasador USA w Polsce, Polacy swoim podejściem do uchodźców zaimponowali całemu światu, przyjmując miliony uchodźców. A widniejący na stacji kolejowej w Przemyśle witający uchodźców banner z napisem „Tutaj jesteście bezpieczni” stanowi symbol ludzkiej dobroci. Zdaniem ambasadora Brzezińskiego szczególną moc w tej trudnej sytuacji pokazali młodzi Polacy, co daje nadzieję, że dadzą sobie radę również z innymi kryzysami. Mark Brzeziński zapewnił kontynuowanie wsparcia walczącej



foto: Konrad Falecki/Gazeta Polska

Ukrainy. – Polska i USA będą stały ramię w ramię z broniąca się Ukrainą tak długo, jak to będzie konieczne – zadeklarował ambasador Brzeziński. Jego zdaniem nasz region po zakończeniu wojny w Ukrainie ma szansę na dynamiczny rozwój.

Zdaniem Krzysztofa Krawczyka, partnera CVC Capital Partners, pandemia COVID-19 i wojna w Ukrainie pokazały, że nic nie jest pewne, i trzeba się przygotować do funkcjonowania w warunkach niestabilności, która może długo jeszcze potrwać. – Pandemia była pobudką, a wojna jest wezwaniem do działania. Pandemia wywołała poczucie niepewności, które może być obecne jeszcze przez kolejne dekady. Sytuacja geopolityczna i demografia wskazują, że okres niestabilności szybko się nie skończy – ocenił Krzysztof Krawczyk.

Potrzeba kolektywnych działań

W opinii Valerie Jarrett z Obama Foundation, która była starszym doradcą prezydenta Baracka Obamy w latach 2009–2017, żeby przeciwdziałać różnym kryzysom, gospodarczemu czy

klimatycznemu, trzeba zacząć myśleć i działać kolektywnie. – Kiedy zwykli ludzie łączą się, by stworzyć coś nowego, niezwykłego, dzieje się dobro. W każdym z nas istnieje potencjał, żeby coś zmienić – wskazała Valerie Jarrett. Z kolei zdaniem Davida Wengrowa, profesora archeologii porównawczej na University College London, współautora międzynarodowego bestsellera „Narodziny wszystkiego. Nowa historia ludzkości”, należy analizować wydarzenia z dawnej historii, chociażby dzieje starożytnych imperiów, i wyciągać z nich lekcje na przyszłość.

Agresja Rosji na Ukrainę wywołała kryzys energetyczny, wynikający głównie z długotrwałego uzależnienia Europy, ale też innych regionów świata od dostaw paliw energetycznych ze Wschodu. Uzależnienie to zagrażało bezpieczeństwu energetycznemu wielu krajów Europy i spowodowało konieczność zmian europejskiej polityki energetycznej, dywersyfikacji dostaw paliw i szukania nowych źródeł energii. – Polska była stosunkowo dobrze przygotowana do no-

wej sytuacji. Mielismy terminal gazowy, który pozwalał przyjmować gaz z innych kierunków. Ale sposobem na wyjście z kryzysu wywołanego przez agresywną politykę Putina jest szybka transformacja energetyczna gospodarki. I tutaj Polska może być przykładem dla innych krajów. Inwestujemy w odnawialne źródła energii. Jeżdżąc po kraju, widać mnóstwo zainstalowanych na domach paneli fotowoltaicznych – stwierdziła Beata Daszyńska-Muzyczka. Jej zdaniem wszelkie kryzysy nie tylko stwarzają problemy, ale też kreują pewne możliwości rozwoju. Dotyczy to nie tylko Polski, ale również innych regionów kontynentu czy świata, które muszą zmagać się z nowymi wyzwaniami. Nic więc dziwnego, że w ostatnim czasie wzrosło zainteresowanie inwestycjami, rozpoczynaniem działalności w naszym kraju. A Polska utrzymuje się na szczycie rankingów atrakcyjności inwestycyjnej.

Sztuczna inteligencja nie zastąpi ludzkiej

W debacie poświęconej nowym globalnym wyzwaniom, stojącym przed Pol-

ską i światem, poruszono też kwestię roli nowoczesnych technologii. Rozwój gospodarczy związany jest nierozdzielnie z rozwojem nowoczesnych technologii. Z pewnością technologią przyszłości jest sztuczna inteligencja, która może stać się pożytecznym, fascynującym narzędziem, wykorzystywanym w różnych dziedzinach, ułatwiającym życie. – Jednak doceniając znaczenie AI, nie można zapominać, że jest to tylko narzędzie i nie powinniśmy zbyt mu ufać. Najważniejsza jest ludzka inteligencja i ją przede wszystkim powinniśmy wykorzystywać. W globalnym wyścigu gospodarczym zawsze powinniśmy pamiętać o aspekcie ludzkim. Pieniądze są niczym, jeśli zapomina się o ludziach – podkreśliła prezes Banku Gospodarstwa Krajowego.

(ar)

PARTNER ARTYKUŁU:



ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8 KULTURA

9-14

GOSPODARKA

18

PUBLICYSTYKA

19

PROGRAM TV

20

SPORT

KSIĄŻKI, KTÓRE WARTO PRZECZYTAĆ

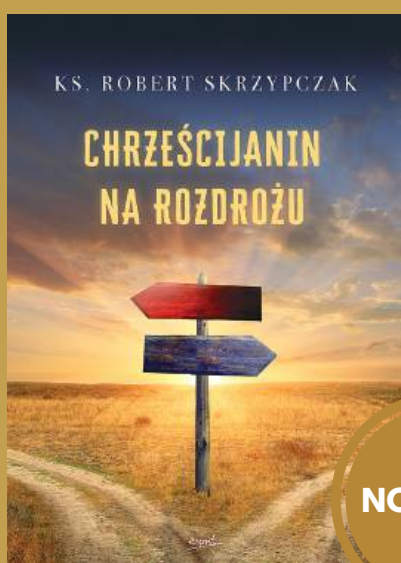
sklep.gazetapolska.pl
Sklep Niepodległego Polaka



Wiktoria Ulma. Opowieść o miłości Maria Elżbieta Szulikowska

Oddajemy w ręce czytelników przepiękną historię życia Wiktorii Ulmy: kobiety, która miała swoje pasje i marzenia. Na co dzień była oddaną swojej rodzinie żoną i matką. Wraz z mężem Józefem podjęli heroiczną decyzję o próbie ocalenia parzed śmiercią rodziny żydowskiej. Zapłacili za nią życiem swoim i swoich dzieci. Jednak ich historia się nie kończy i nie zostanie zapomniana. Wiktoria Ulma z rodziną wraca bowiem w poczet błogosławionych.

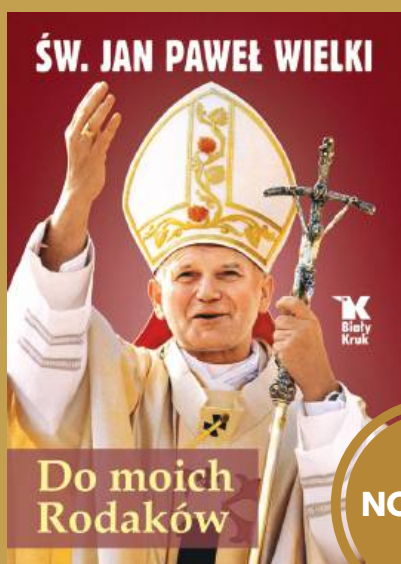
Liczba stron: 216 | **Format:** 140x200 mm | **Oprawa:** miękka



Chrześcijanin na rozdrożu ks. prof. Robert Skrzypczak

Kogo dziś słuchać, gdy wokół nas wypowiada się tak wielu ludzi, uzurpujących sobie prawo do posiadania „prawdy”? Współczesne kryzysy, którym Kościół musi stawiać czoła, powodują bardzo duże zamieszanie wśród wiernych. Ludzie nie wiedzą, dokąd iść, wielu ucieka, mówiąc, że z Kościołem nie chce mieć już nic wspólnego. Pomimo tego, że fundamenty zdają się chwiać, ks. Robert przypomina, że Kościół to Ciało Chrystusa, które przetrwa, a kryzys to też szansa, to przejście potrzebnego oczyszczenia i wejście w czas prawdziwego przełomu i rozkwitu żywej wiary.

Liczba stron: 304 | **Format:** 145x205 mm | **Oprawa:** miękka



Do moich Rodaków św. Jan Paweł II

Książkę tę otwiera pierwszy list do Polaków z 23 października 1978 r., a zamyka datowany 1 kwietnia 2005 r. list z okazji 350. rocznicy cudownej obrony Klasztoru Jasnogórskiego. W książce Papież odpowiada na najważniejsze dotykające nas dzisiaj problemy, utrapienia, zwątpienia i pokusy.

Przekaz tekstowy uzupełniają 174 ilustracje, w tym przede wszystkim piękne fotografie mistrza Adama Bujaka.

Liczba stron: 448 | **Format:** 165x235 mm | **Oprawa:** twarda

ZAMÓWIENIA

tel. **722 111 655**

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp z o.o.,
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**
sklep@gazetapolska.pl

POLSKA POBIERA JUŻ PRĄD Z CHMIELNICKIEJ ELEKTROWNI JĄDROWEJ

ENERGETYKA \ W poniedziałek ruszyły przepływy handlowe energii elektrycznej na połączeniu z Ukrainą Rzeszów–Chmielnicka Elektrownia Jądrowa. Z danych systemowych PSE wynikało, że w poniedziałek przed południem połączenie pracowało z mocą przekraczającą 250 MW w kierunku Polski.

PRZEMYSŁ \ Stellantis zatrudnia. Czekają prawie 1 tys. miejsc pracy

Jaworzno stawia na motoryzację i chce być bogate jak Gliwice

600 nowych miejsc pracy powstanie w zakładzie dużych samochodów dostawczych Stellantis Gliwice. To tylko część rekrutacji prowadzonych przez koncern. Firma wprowadza też nowe modele na linię produkcyjną w Tychach. Inne zakłady motoryzacyjne w Polsce również sporo inwestują.

Mariusz Andrzej Urbanke

Samochody dostawcze Stellantis cieszą się ogromnym powodzeniem wśród klientów w Europie, w związku z czym grupa wykorzysta istniejący potencjał produkcyjny swojej polskiej fabryki, by zaspokoić popyt na rynku – informuje Agnieszka Brania, rzeczniczka koncernu w Polsce. – W efekcie Stellantis zatrudni w Gliwicach około 600 pracowników. Proces rekrutacji właśnie ruszył, a pierwsze nowo zatrudnione osoby już dołączają do gliwickiego zespołu – dodaje.

Obecnie Stellantis Gliwice zatrudnia około 2 tys. osób – w działach produkcyjnych, a także w działach świadczących usługi na rzecz innych jednostek korporacji w Europie w zakresie finansów, IT, zakupów oraz centralnej inżynierii. W lutym tego roku firma ogłosiła otwarcie Centrum Oprogramowania Software Experience. – Z dużą satysfakcją ogłaszamy decyzję o uruchomieniu III zmia-



Dzięki inwestycjom Gliwice stały się jednym z najbogatszych miast regionu | fot. Stellantis/d

ny w naszej gliwickiej fabryce, zwłaszcza że pozwala ona nam stworzyć 600 nowych miejsc pracy i potwierdza, że Stellantis umacnia swoją obecność w Polsce. Niedawno ogłosiliśmy wybór Gliwic na lokalizację jednego z centrów oprogramowania Stellantisu, co również oznacza zwiększenie zatrudnienia w naszej firmie – w tym przypadku o 300 osób. Łącznie przyjmemy więc prawie tysiąc osób, aby rozwijać działalność zarówno w obszarze produkcji dużych pojazdów LCV, jak i nowoczesnych technologii informatycznych, które stanowią jeden z kluczowych elementów naszej strategii – powiedział Andrzej Korpak, dyrektor generalny Stellantisu Gliwice. Wcześniej w tym zakładzie Stellantisu ruszy-

ła regularna produkcja jeepa avengera.

Rozwijają się też inne firmy motoryzacyjne, w tym w segmencie aut elektrycznych. Zdaniem ekspertów udział sektora elektromobilności w krajowym PKB może wzrosnąć z ok. 1,4 proc. obecnie do nawet 3,9–5,2 proc. w 2040 r. Jak dotąd większość inwestycji w Polsce z zakresu elektromobilności wiąże się z bateriami lub komponentami (jak elektrolit, separatory, folie miedziane, elementy katod). Polskie firmy przygotowują się jednak do przedstawienia się na elektromobilność na szeroką skalę.

– Pojawienie się nowoczesnej fabryki Izery w Jaworznie może zadziałać tak, jak zadziałała fabryka Opla na Gliwice – twierdzi Cy-

prian Gronkiewicz, dyrektor ds. uruchomienia produkcji w ElectroMobility Poland. Przypomina, że w końcu lat 90. Gliwice były jednym z najbiedniejszych miast regionu. General Motors stało się wówczas pierwszym dużym inwestorem w utworzonej tam podstrefie Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Za nim przyszli inni – w części byli to dostawcy Opla, jak m.in. Kirchhoff Polska, ZF Braking Systems Polska, Nexteer, NGK Ceramics, Plastic Omnium czy Johnson Matthey. – Dziś Gliwice należą do najbogatszych miast w regionie – zaznacza Gronkiewicz.

Podobną drogę przeszły Tychy, w których od 1992 r. działa fabryka Fiata. Nowe zakłady dostawców koncernu zaczęły pracę w Tychach

i sąsiednich miastach; w rejonie fabryki mają zakłady firmy Delfo, Denso Thermal Systems Polska, Nexteer, Maflo, Magneti Marelli i Lear. KSSE ma cztery podstrefy, z czego dwie w rejonie fabryk motoryzacyjnych. Firmy motoryzacyjne to 60 proc. działalności KSSE i wciąż pojawiają się nowe. W ramach Podstrefy Sosnowiecko-Dąbrowskiej oferowane są także działki w Jaworznie.

– Plac pod Izere to tylko część terenu, który ma się zmienić w Jaworzniński Obszar Gospodarczy. Miasto liczy, że fabryka polskich samochodów elektrycznych przyciągnie nie tylko dostawców Izery, ale także firmy, dla których obecność tak nowoczesnej produkcji będzie zachętą do ulokowania się w pobliżu – podkreśla Gronkiewicz. – Widać to znakomicie na przykładzie fabryki Fiata w Tychach. Licząc wartościowo, 75 proc. dostaw komponentów pochodzi obecnie z Polski, a 66 proc. ze Śląska i okolic, z zakładów położonych maksymalnie 100 km od tyskiej fabryki. W przypadku nowej produkcji będzie podobnie. Za Izere w rejon zakładu zaczęną przychodzić kolejne firmy pracujące w jej łańcuchu dostaw lub wejdą w ten łańcuch działające już w okolicy zakłady branży motoryzacyjnej – Jaworzno leży niecałe 30 km od Tychów i 50 km od Gliwic, a więc blisko stworzonych przez tamtejsze fabryki samochodów „hubów” produkcyjnych, które w celu zaspokojenia dodatkowego zapotrzebowania będą inwestowały w nowe linie i stanowiska pracy – dodaje. Jego zdaniem stopniowo znikające miejsca w górnictwie i energetyce węglowej będą zastępowane przez wysoko kwalifikowane miejsca pracy w nowym, opartym na technologiach elektrycznych przemyśle motoryzacyjnym.

REKLAMA



Rządowa **Tarcza Solidarnościowa**
zmniejsza Twoje rachunki
za prąd o **2 000 zł**

www.enea.pl/zamrozenie-cen



2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8 KULTURA

9-14

GOSPODARKA

18

PUBLICYSTYKA

19

PROGRAM TV

20

SPORT

MIGRACJE \ Ukraińcy, którzy przybyli do Polski po 24 lutego 2022 r., nie muszą przedkładać oryginałów swoich dyplomów, by je nostryfikować

Do Polski wracają nie tylko Polacy

Brytyjska prasa donosi, że w związku z rozwojem Polski nasi rodacy, którzy niegdyś wyjechali za chlebem, wracają do kraju. Podobna sytuacja dotyczy Ukraińców. Wielu z nich po krótszym lub dłuższym pobycie w Wielkiej Brytanii przyjeżdża lub wraca do Polski. Przekonują ich nie tylko finanse, lecz także sytuacja społeczna i bliskość kultur obu krajów.

Paweł Woźniak

Tysiące Polaków wyprawiają się z Wielkiej Brytanii w obawie przed rosnącymi kosztami życia i wracają do ojczyzny, gdzie gospodarka przeżywa obecnie prawdziwy boom – pisze dziennik „The Sun”. Gazeta przypomina, że wzrost gospodarczy Polski wyniósł w zeszłym roku 4,9 proc., i wskazuje na prognozy, według których, jeśli tempo wzrostu obu krajów się utrzyma, przed 2030 r. PKB na jednego mieszkańca Polski będzie wyższe niż w Wielkiej Brytanii.

„The Sun” podaje przykłady Polaków, którzy po kilkunastu latach spędzonych na Wyspach postanowili wrócić do Polski. Główną motywacją były dla nich znacznie niższe koszty życia w naszym kraju przy niewiele niższych zarobkach. Powracający do kraju wskazują też na wysoką kulturę oraz bezpieczeństwo w Polsce w porównaniu z obrazami ulic miast na zachodzie Europy pełnych przestępców czy narkomanów.

Podobnymi spostrzeżeniami dzielą się migranci



Do Polski wracają nie tylko polscy, lecz także ukraińscy migranci | fot. Jacek Szdłowski/Forum

z Ukrainy, którzy najpierw doświadczyli życia w Polsce, by po pewnym czasie przenieść się na Zachód, a następnie ostatecznie wrócić do Polski. – Do wyjazdu z Polski skusiły nas perspektywy wysokich zarobków i łatwiejszego – jak nam się

wydawało – życia na Zachodzie. Realia okazały się jednak nieco inne – mówi „Codzienniej” pan Igor z Rohatyna, miejscowości położonej pomiędzy Lwowem a Iwanofrankiwskiem, który wraz z rodziną udał się do Londynu po kilkuletnim pobycie

w Polsce. Pomimo wyższego wykształcenia był zmuszony do pracy fizycznej na budowie w bardzo ciężkich warunkach.

– Istotą problemu stał się fakt, że moje wykształcenie nie było honorowane w Londynie. Tymczasem w Polsce,

pracując jako protetyk, zarabiałem nawet dwie średnie krajowe pensje. W Anglii – zaledwie nieco ponad połowę tego. Do tego dochodziły wysokie koszty utrzymania: mieszkanie, żywność, transport publiczny – wyjaśnia. Dodaje, że w Wielkiej Brytanii jego rodzinie trudno było się zasymilować z rodowitymi Brytyjczykami ze względu na bariery kulturowe, po części też językowe. – Do tego obawialiśmy się z żoną o nasze dzieci. Widoczne na ulicach narkomania i przestępczość przelały czarę goryczy. Ostatecznie zdecydowaliśmy o wyjeździe z powrotem do Polski – mówi Ukrainiec.

Co ciekawe, trend wyjazdów do Polski nie dotyczy tylko Polaków i Ukraińców. W ostatnim czasie Polska stała się piątym najchętniej wybieranym miejscem przeprowadzki dla brytyjskich emerytów. Z danych portalu finansowego Investing Review wynika, że od brexitu (31 stycznia 2020 r.) liczba osób, które pobierają w Polsce brytyjskie emerytury, zwiększyła się o 75 proc. i jest to najwyższy wzrost w liczbach bezwzględnych ze wszystkich krajów.

Kolejne niemieckie sieci chcą podbić Polskę

HANDEL \ Powstanie w ciągu najbliższych lat tysiąca nowych sklepów w Polsce zapowiadają niemieckie sieci handlowe Woolworth i Aldi. Już teraz sklepy zza Odry mają znaczący wpływ na mechanizmy i kształt rozwoju rynku detalicznego w Polsce. Dodatkowo wejściu na rynek i rozwojowi na nim dyskontów sprzyja podwyższona inflacja.

Niemieckie sieci handlowe Woolworth i Aldi Nord zamierzają zwiększać swoją obecność w Polsce z dużym rozmachem – donosi portal FilaryBiznesu.pl. Aldi Nord działa na polskim rynku już od wielu lat, natomiast Woolworth dopiero rozpoczyna swoją działalność. Tydzień temu otwarto pierwszy sklep tej sieci w Krakowie, po kilku dniach – następny w Poznaniu, a pod koniec maja Woolworth zawita do Warszawy. Firma rozpoczęła działalność w 2010 r. od 158 lokalizacji. Obecnie posiada ponad 580 sklepów

w niemieckich śródmieściach, centrach handlowych i sklepach specjalistycznych.

Sieci handlowe działające w Polsce w większości należą do zagranicznych spółek. Wśród nich dominują spółki niemieckie. W pierwszej dziesiątce największych sieci w naszym kraju znajdują się aż trzy podmioty zarejestrowane u naszego zachodniego sąsiada: Frfr-Beteiligungs (podatkowa spółka Lidl), Kaufland oraz Makro Cash and Carry. Tuż za pierwszą dziesiątką jest jeszcze kolejny niemiecki podmiot – Selgros Cash and Carry.

Według Polsko-Niemieckiej Izby Przemysłowo-Handlowej (AHK) niemieckie sieci handlowe mają duży wpływ na mechanizmy i kształtowanie rynku detalicznego w Polsce. Wdrażają one w Polsce modele biznesowe, które już wcześniej sprawdziły się w Niemczech. Według AHK Polska i Niemcy mają podobną strukturę społeczną i stają się coraz bardziej podobne do siebie. Podobnie jak w Niemczech polskie sklepy Woolworth będą mieścić się w centrach handlowych. – Rynek polski i niemiecki są podobne, dlatego rozpoczęcie

naszej międzynarodowej ekspansji od sąsiedniego kraju, którym jest Polska, wydaje się nam logicznym krokiem – wskazała rzeczniczka prasowa Woolworthu.

Z kolei Aldi Nord próbowało swoich sił nie tylko w Polsce, ale także w Danii. W ciągu 45 lat sieć otworzyła tam aż 188 sklepów. Jednak w zeszłym roku podjęto decyzję o wycofaniu się z tego kraju. Podkreślono, że Aldi musi skupić się na głównych rynkach rozwoju w Europie, czyli Belgii, Polsce i Francji.

Niemieckie sieci handlowe podkreślają, że stara-

ją się integrować polskich dostawców i polskie marki w swoich asortymentach, co przynosi korzyści również polskim producentom. Woolworth już teraz kupuje prawie 500 produktów od 25 polskich dostawców.

Inflacja, która wyniosła w Polsce w kwietniu 14,7 proc., prowadzi do unikania przez konsumentów drogich zakupów oraz ograniczania wydatków. Według AHK gospodarstwa domowe starają się obecnie racjonalizować swoje wydatki, a cena jest dla klientów jeszcze ważniejsza niż kilkanaście miesięcy temu. To sytuacja szczególnie korzystna dla dyskontów.

(p.woz.)



POLSKIE KOLEJE PAŃSTWOWE
Spółka Akcyjna

16.05.2023 r.

**PKP S.A. ODDZIAŁ GOSPODAROWANIA NIERUCHOMOŚCIAMI
W KRAKOWIE
RONDO MOGILSKIE 1, 31-516 KRAKÓW
OGŁASZA PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA ZBYCIE:**

prawa użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w Kielcach przy ul. Targowej, woj. świętokrzyskie oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 928/26 o powierzchni 0,0612 ha obręb ewidencyjny 266101_1.0010 wraz z prawem własności znajdujących się na niej naniesień

Cena wywoławcza nieruchomości: 1 200 000,00 zł netto
Wadium: 120 000,00 zł Postąpienie: 10 000,00 zł
Skutki podatkowe sprzedaży zostaną określone przez PKP S.A. zgodnie z przepisami obowiązującymi w dniu zawarcia umowy sprzedaży. Przedmiot przetargu można oglądać po uprzednim uzgodnieniu terminu z Ogłaszającym pod nr tel. 514 961 341. **Przetarg odbędzie się w dniu 20.06.2023 r. o godz. 10:00** w siedzibie Ogłaszającego, pokój 401. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium na konto Ogłaszającego wskazane w Regulaminie przetargowym z podaniem **nr postępowania: 1004/KNO/382/2023** w terminie **do dnia 16.06.2023 r.** oraz złożenie dokumentów zgodnie z regulaminem. Termin wpłaty oznacza termin uznania wpłaty na rachunku Ogłaszającego. Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który wygrał licytację zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia w dniu sprzedaży. Zasady zwrotu lub przepadku wadium, zapłaty ceny nabycia i zawarcia aktu notarialnego oraz utraty praw wynikających z przybiccia określone są w Regulaminie przetargowym. Oferta jest wiążąca w przeciągu 9 miesięcy od daty rozstrzygnięcia przetargu. Warunkiem skutecznego nabycia nieruchomości jest uzyskanie zgody ministra właściwego ds. transportu na dokonanie tej czynności prawnej. Jeżeli w wyniku postępowania uzyskana cena transakcyjna przekroczy równowartość w złotych kwoty 2 mln, warunkiem skutecznego nabycia tej nieruchomości będzie uzyskanie zgody Rady Nadzorczej PKP S.A. Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w Regulaminie przetargowym oraz treścią ogłoszenia o przetargu zamieszczonym na stronie internetowej PKP S.A. – www.pkp.pl, a także treścią § 10, § 11, § 20 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 11 września 2009 r. w sprawie określenia sposobu i trybu organizowania przez PKP S.A. przetargów oraz rokowań na zbycie aktywów trwałych (Dz. U. z 2009 r. Nr 155, poz. 1231). Informacji na temat przetargu udziela Wydział Sprzedaży, tel. 786 857 276. Sprzedający zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

**PKP S.A. ODDZIAŁ GOSPODAROWANIA NIERUCHOMOŚCIAMI
WE WROCŁAWIU
UL. JOANNITÓW 13, 50-525 WROCŁAW
OGŁASZA PRZETARG PISEMNY NIEOGRANICZONY NA ZBYCIE:**

prawa własności lokalu użytkowego nr 18 położonego w Nysie przy ul. Kolejowej 2, o powierzchni użytkowej 145,5 m² wraz z pomieszczeniami przynależnymi w postaci piwnic o łącznej powierzchni 87,6 m² oraz udziałem w wielkości 1177/10 000 w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 70/48, obręb 160705_4.0005, Śródmieście, o powierzchni 0,4224 ha oraz w częściach wspólnych budynku

Cena wywoławcza nieruchomości: 580 000,00 zł netto
Wadium: 58 000,00 zł Postąpienie: 6 000,00 zł
Skutki podatkowe sprzedaży zostaną określone przez PKP S.A. zgodnie z przepisami obowiązującymi w dniu zawarcia umowy sprzedaży. Przedmiot przetargu można oglądać po uprzednim uzgodnieniu z Ogłaszającym, tel. 603 991 356 lub 601 260 234. **Przetarg (otwarcie ofert) odbędzie się w dniu 20.06.2023 r. o godz. 11.00** w siedzibie Ogłaszającego, pokój 342. **Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:**
- **wpłata wadium** na konto wskazane w Regulaminie przetargowym z podaniem **nr postępowania: 1011/KNO/396/2023** w terminie **do dnia 15.06.2023 r.** Termin wpłaty oznacza termin uznania wpłaty na rachunku Ogłaszającego. Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który wygrał przetarg zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia w dniu sprzedaży. Zasady zwrotu lub przepadku wadium, zapłaty ceny nabycia i zawarcia aktu notarialnego oraz utraty praw wynikających z przybiccia określone są w Regulaminie przetargowym.
- **złożenie oferty** w siedzibie Ogłaszającego w terminie **do dnia 15.06.2023 r., do godz. 14:00** w zamkniętej kopercie opisanej: „Oferta na przetarg nr postępowania: 1011/KNO/396/2023. Nie otwierać przed godziną 11.00 dnia 20.06.2023 r.” Oferta

powinna spełniać warunki określone w § 2 Regulaminu. Za datę złożenia oferty przyjmuje się termin doręczenia do PKP S.A., - **nie później niż do dnia 12.06.2023 r.**, złożenie dokumentów o których mowa w § 3 regulaminu, w odrębnej kopercie z dopiskiem „**Dokumenty do przetargu nr postępowania: 1011/KNO/396/2023**”. Za datę złożenia dokumentów przyjmuje się dzień doręczenia ich do PKP S.A., przy czym dokumenty mogą być złożone w formie elektronicznej, a oryginały przekazane przed otwarciem ofert lub w kopercie wraz z ofertą. Dokumenty będą podlegały wstępnej weryfikacji przed otwarciem ofert. Oferta jest wiążąca w przeciągu 9 miesięcy od daty rozstrzygnięcia przetargu. Warunkiem skutecznego nabycia nieruchomości jest uzyskanie zgody ministra właściwego do spraw transportu na dokonanie tej czynności prawnej. Jeżeli w wyniku postępowania przetargowego uzyskana cena transakcyjna przekroczy 2 mln zł, warunkiem skutecznego nabycia tej nieruchomości będzie uzyskanie zgody Rady Nadzorczej PKP S.A. Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w Regulaminie przetargowym oraz treścią ogłoszenia o przetargu zamieszczonym na stronie internetowej PKP S.A. – www.pkp.pl, a także treścią § 10, § 11, § 20 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 11 września 2009 r. w sprawie określenia sposobu i trybu organizowania przez PKP S.A. przetargów oraz rokowań na zbycie aktywów trwałych (Dz. U. z 2009 r. Nr 155, poz. 1231). Informacji na temat przetargu udziela Wydział Sprzedaży, tel. 71 717 53 80. Sprzedający zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

**PKP S.A. ODDZIAŁ GOSPODAROWANIA NIERUCHOMOŚCIAMI
WE WROCŁAWIU
UL. JOANNITÓW 13, 50-525 WROCŁAW
OGŁASZA PRZETARG PISEMNY NIEOGRANICZONY NA ZBYCIE:**

prawa własności lokalu mieszkalnego nr 4 położonego we Wrocławiu przy ul. Gajowej 52 o powierzchni użytkowej 78,14 m² wraz z pomieszczeniem przynależnym tj. piwnicą o powierzchni 8,54 m² oraz udziałem wynoszącym 183/10000 w częściach wspólnych budynków i budowli/urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli poszczególnych lokali a także w prawie własności działki nr 23 o powierzchni 0,1774 ha i w prawie użytkowania wieczystego działki nr 22 o powierzchni 0,0694 ha, obie z obrębu ewidencyjnego 026401_1.0022, Południe

Cena wywoławcza nieruchomości: 500 000,00 zł netto
Wadium: 50 000,00 zł Postąpienie: 5 000,00 zł
Skutki podatkowe sprzedaży zostaną określone przez PKP S.A. zgodnie z przepisami obowiązującymi w dniu zawarcia umowy sprzedaży. Przedmiot przetargu można oglądać w dniu 05.06.2023 r. w godz. 10:00 – 10:30 po uprzednim uzgodnieniu z Ogłaszającym, tel. 601 260 734. **Przetarg (otwarcie ofert) odbędzie się w dniu 20.06.2023 r. o godz. 10:00** w siedzibie Ogłaszającego, pokój 342. **Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:**
- **wpłata wadium** na konto wskazane w Regulaminie przetargowym z podaniem **nr postępowania: 1011/KNO/387/2023** w terminie **do dnia 15.06.2023 r.** Termin wpłaty oznacza termin uznania wpłaty na rachunku Ogłaszającego. Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który wygrał przetarg zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia w dniu sprzedaży. Zasady zwrotu lub przepadku wadium, zapłaty ceny nabycia i zawarcia aktu notarialnego oraz utraty praw wynikających z przybiccia określone są w Regulaminie przetargowym.
- **złożenie oferty** w siedzibie Ogłaszającego w terminie **do dnia 15.06.2023 r. do godz. 14:00** w zamkniętej kopercie opisanej: „Oferta na przetarg nr postępowania: 1011/KNO/387/2023. Nie otwierać przed godziną 10:00 dnia 20.06.2023 r.” Oferta powinna spełniać warunki określone w § 2 Regulaminu. Za datę złożenia oferty przyjmuje się termin doręczenia do PKP S.A., - **nie później niż do dnia 12.06.2023 r.** złożenie dokumentów o których mowa w § 3 regulaminu, w odrębnej kopercie z dopiskiem „**Dokumenty do przetargu nr postępowania: 1011/KNO/387/2023**”. Za datę złożenia dokumentów przyjmuje się dzień doręczenia ich do PKP S.A., przy czym dokumenty mogą być złożone w formie elektronicznej, a oryginały przekazane przed otwarciem ofert lub w kopercie wraz z ofertą. Dokumenty będą podlegały wstępnej weryfikacji przed otwarciem ofert. Oferta jest wiążąca w przeciągu 9 miesięcy od daty rozstrzygnięcia przetargu. Warunkiem skutecznego nabycia nieruchomości jest uzyskanie zgody ministra właściwego do spraw transportu na dokonanie tej czynności prawnej. Jeżeli w wyniku postępowania przetargowego uzyskana cena transakcyjna przekroczy 2 mln zł, warunkiem skutecznego nabycia tej nieruchomości będzie uzyskanie zgody Rady Nadzorczej PKP S.A. Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w Regulaminie przetargowym oraz treścią ogłoszenia o przetargu zamieszczonym na stronie internetowej PKP S.A. – www.pkp.pl, a także treścią § 10, § 11, § 20 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 11 września 2009

r. w sprawie określenia sposobu i trybu organizowania przez PKP S.A. przetargów oraz rokowań na zbycie aktywów trwałych (Dz. U. z 2009 r. Nr 155, poz. 1231). Informacji na temat przetargu udziela Wydział Sprzedaży, tel. 71/ 717 53 80. Sprzedający zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

**PKP S.A. ODDZIAŁ GOSPODAROWANIA NIERUCHOMOŚCIAMI
W KATOWICACH
UL. DAMROTA 8, 40-022 KATOWICE
OGŁASZA PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA ZBYCIE:**

prawa własności nieruchomości położonej w Orzeszu, ul. Jaśkowska, powiat mikołowski, województwo śląskie, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 1647/21 o powierzchni 0,2298 ha, obręb 0032 Orzesze, jednostka ewidencyjna 240803_1 Orzesze

Nieruchomość objęta jest umową najmu.

Cena wywoławcza nieruchomości: 385 000,00 zł netto
Wadium: 38 500,00 zł Postąpienie: 5 000,00 zł
Skutki podatkowe sprzedaży zostaną określone przez PKP S.A. zgodnie z przepisami obowiązującymi w dniu zawarcia umowy sprzedaży. **Przetarg odbędzie się w dniu 21.06.2023 r. godz. 11:00** w siedzibie Ogłaszającego, sala nr 9 (parter). Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium na konto Oddziału wskazane w Regulaminie przetargowym z podaniem **nr postępowania 1003/KNO/391/2023** w terminie do dnia 16.06.2023 r. oraz złożenie dokumentów zgodnie z Regulaminem nie później niż do dnia 16.06.2023 r. Termin wpłaty oznacza termin uznania wpłaty na rachunku Ogłaszającego. Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który wygrał licytację zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia w dniu sprzedaży nieruchomości. Zasady zwrotu lub przepadku wadium, zapłaty ceny nabycia i zawarcia aktu notarialnego oraz utraty praw wynikających z przybiccia określone są w Regulaminie zbycia nieruchomości. Oferta jest wiążąca w przeciągu 9 miesięcy od daty rozstrzygnięcia przetargu. Warunkiem skutecznego nabycia nieruchomości jest uzyskanie zgody ministra właściwego do spraw transportu na dokonanie tej czynności prawnej. Jeżeli w wyniku postępowania przetargowego uzyskana cena transakcyjna przekroczy 2 mln zł, warunkiem skutecznego nabycia tej nieruchomości będzie uzyskanie zgody Rady Nadzorczej PKP S.A. Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w Regulaminie przetargowym, informacją przetargową oraz treścią ogłoszenia o przetargu zamieszczonym na stronie internetowej PKP S.A. – www.pkp.pl, a także treścią § 10, § 11, § 20 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 11 września 2009 r. w sprawie określenia sposobu i trybu organizowania przez PKP S.A. przetargów oraz rokowań na zbycie aktywów trwałych (Dz. U. z 2009 r. Nr 155, poz. 1231). Informacji na temat przetargu udziela Wydział Sprzedaży, tel. (32) 710 16 68, tel. kom. 783 930 435, e-mail: monika.smolinska@pkp.pl. Sprzedający zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

**PKP S.A. ODDZIAŁ GOSPODAROWANIA NIERUCHOMOŚCIAMI
W KATOWICACH
UL. DAMROTA 8, 40-022 KATOWICE
OGŁASZA PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA ZBYCIE:**

1. Nieruchomości położonej w Gliwicach przy ul. Witkiewicza 82/4, woj. śląskie, na którą składa się prawo własności lokalu mieszkalnego o pow. użytkowej 47,18 m² wraz z trzema pomieszczeniami przynależnymi w postaci piwnic o łącznej powierzchni 14,81 m² oraz udziałem w wysokości 142/10000 w częściach wspólnych budynków i urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właściciela lokalu oraz w prawie własności do działki gruntu oznaczonego geodezyjnie numerem 544/1 obręb Zatorze o pow. 0,6072 ha.

Cena wywoławcza nieruchomości: 223 000,00 zł netto
Wadium: 22 300,00 zł Postąpienie: 2 000,00 zł

2. Nieruchomości położonej w Pyskowicach ul. Kolejowa 9/1 lok. nr I, woj. śląskie, na którą składa się prawo własności lokalu użytkowego o pow. użytkowej 70,11 m² wraz z pomieszczeniem przynależnym w postaci piwnicy o pow. 30,06 m² oraz udziałem w wysokości 222/10000 w częściach wspólnych budynków oraz w prawie własności gruntu oznaczonego geodezyjnie jako działka nr 264/1 o pow. 0,6757 ha, obręb 0001 Pyskowice.

Cena wywoławcza nieruchomości: 150 000,00 zł netto
Wadium: 15 000,00 zł Postąpienie: 1 500,00 zł



16.05.2023 r.

Skutki podatkowe sprzedaży zostaną określone przez PKP S.A. zgodnie z przepisami obowiązującymi w dniu zawarcia umowy sprzedaży. Przedmiotowe lokale mieszkalne można oglądać po uprzednim telefonicznym skontaktowaniu się pod nr tel. poz. 1-605 721 035, poz. 2- 514 961 312. **Przetarg odbędzie się w dniu 21.06.2023 r. o godz. poz. 1- 09:00, poz. 2- 10:00** w siedzibie Ogłaszającego, sala nr 9 (parter). Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium na konto Oddziału wskazane w Regulaminie przetargowym z podaniem **nr postępowania: poz. 1-1003/KNO/390/2023, poz. 2- 1003/KNO/386/2023** w terminie do dnia 16.06.2023 r. oraz złożenie dokumentów zgodnie z Regulaminem nie później niż do dnia 16.06.2023 r. Termin wpłaty oznacza termin uznania wpłaty na rachunku Ogłaszającego. Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który wygrał licytację zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia w dniu sprzedaży nieruchomości. Zasady zwrotu lub przepadku wadium, zapłaty ceny nabycia i zawarcia aktu notarialnego oraz utraty praw wynikających z przybicia określone są w Regulaminie zbycia nieruchomości. Oferta jest wiążąca w przeciągu 4 miesięcy od daty rozstrzygnięcia przetargu. Jeżeli w wyniku postępowania przetargowego uzyskana cena transakcyjna przekroczy równowartość w złotych kwoty 50 tys. euro warunkiem skutecznego nabycia tej nieruchomości będzie uzyskanie zgody Zarządu PKP S.A. i ministra właściwego ds. transportu. Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w Regulaminie przetargowym, informacją przetargową oraz treścią ogłoszenia o przetargu zamieszczonym na stronie internetowej PKP S.A. – www.pkp.pl, a także treścią § 10, § 11, § 20 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 11 września 2009 r. w sprawie określenia sposobu i trybu organizowania przez PKP S.A. przetargów oraz rokowań na zbycie aktywów trwałych (Dz. U. z 2009 r. Nr 155, poz. 1231). Informacji na temat przetargu udziela Wydział Sprzedaży, poz. 1- tel. (32) 710 62 28, tel. kom. 783 930 435, e-mail: monika.smolinska@pkp.pl, poz. 2- tel. (32) 710 62 28, tel. kom. 502 204 353, e-mail: agnieszka.luczywo@pkp.pl. Sprzedający zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

**PKP S.A. ODDZIAŁ GOSPODAROWANIA NIERUCHOMOŚCIAMI
WE WROCŁAWIU**
UL. JOANNITÓW 13, 50-525 WROCŁAW
OGŁASZA PRZETARG PISEMNY NIEOGRANICZONY NA ZBYCIE:

1. Prawa użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w Brzegu, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 905/5 AM-12, obręb 160101_1.1102, Centrum o pow. 0,1170 ha wraz z prawem własności znajdującej się na niej zabudowy.

Przedmiot przetargu można po uprzednim uzgodnieniu z Ogłaszającym w godz. 8.00 -14.00, pod nr tel. 503 971 672 lub 601 363 861.

Cena wywoławcza nieruchomości: 180 000,00 zł netto
Wadium: 18 000,00 zł Postąpienie: 2 000,00 zł

2. Prawa własności lokalu mieszkalnego nr 1 położonego w miejscowości Olszanka w budynku nr 62, województwo opolskie, o powierzchni użytkowej 90,75 m² wraz z pomieszczeniami przynależnymi o łącznej powierzchni 70,46 m² oraz udziałem wynoszącym 5550/10000 w częściach wspólnych budynków i urządzeniach, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli poszczególnych lokali oraz w prawie własności gruntu oznaczonego w ewidencji gruntów jako działka nr 12/3 AM-1, o powierzchni 0,2045 ha, obręb 160106_2.0947, Olszanka.

Przedmiot przetargu można oglądać w dniu 01.06.2023 r. w godz. 10:00-12:00 po uprzednim uzgodnieniu z Ogłaszającym w godz. 8.00- 14.00, pod nr tel. 503 971 672 lub 601 363 861

Cena wywoławcza nieruchomości: 177 300,00 zł netto
Wadium: 17 730,00 zł Postąpienie: 2 000,00 zł
Skutki podatkowe sprzedaży zostaną określone przez PKP S.A. zgodnie z przepisami obowiązującymi w dniu zawarcia umowy sprzedaży. **Przetarg (otwarcie ofert) odbędzie się w dniu 19.06.2023 r. o godz. poz. 1- 12:00, poz. 2- 13:00** w siedzibie Ogłaszającego, pokój 342. **Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:**

- **wpłata wadium** na konto Oddziału wskazane w Regulaminie przetargowym z podaniem **nr postępowania: poz. 1- 1011/KNO/397/2023, poz. 2- 1011/KNO/398/2023** w terminie **do dnia 15.06.2023 r.** Termin wpłaty oznacza termin uznania wpłaty na rachunku Ogłaszającego. Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który wygrał przetarg zaliczone zostanie na poczet

ceny nabycia w dniu sprzedaży. Zasady zwrotu lub przepadku wadium, zapłaty ceny nabycia i zawarcia aktu notarialnego oraz utraty praw wynikających z przybicia określone są w Regulaminie przetargowym.

- **złożenie oferty** w siedzibie Ogłaszającego w terminie **do dnia 15.06.2023 r. do godz. 14:00** w zamkniętej kopercie opisanej: „Oferta na przetarg **nr postępowania: poz. 1- 1011/KNO/397/2023, poz. 2- 1011/KNO/398/2023. Nie otwierać przed godziną 12:00 dnia 19.06.2023r.**” - Oferta powinna zostać złożona w wyznaczonym terminie do składania ofert i spełniać warunki określone w § 2 Regulaminu. Za datę złożenia oferty przyjmuje się termin doręczenia do PKP S.A.

- **nie później niż do dnia 12.06.2023 r.**, złożenie dokumentów o których mowa w § 3 regulaminu, w odrębnej kopercie z dopiskiem „Dokumenty do przetargu **nr postępowania: poz. 1- 1011/KNO/397/2023, poz. 2- 1011/KNO/398/2023**”. Za datę złożenia dokumentów przyjmuje się dzień doręczenia ich do PKP S.A., przy czym dokumenty mogą być złożone w formie elektronicznej, a oryginały przekazane przed otwarciem ofert lub w kopercie wraz z ofertą. Dokumenty będą podlegały wstępnej weryfikacji przed otwarciem ofert. Oferta jest wiążąca w przeciągu 4 miesięcy od daty rozstrzygnięcia przetargu. Jeżeli w wyniku postępowania przetargowego uzyskana cena transakcyjna przekroczy równowartość w złotych 50 tys. euro warunkiem skutecznego nabycia tej nieruchomości będzie uzyskanie zgody Zarządu PKP S.A. i ministra właściwego ds. transportu. Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w Regulaminie przetargowym oraz treścią ogłoszenia o przetargu zamieszczonym na stronie internetowej PKP S.A. – www.pkp.pl, a także treścią § 10, § 11, § 20 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 11 września 2009 r. w sprawie określenia sposobu i trybu organizowania przez PKP S.A. przetargów oraz rokowań na zbycie aktywów trwałych (Dz. U. z 2009 r. Nr 155, poz. 1231). Informacji na temat przetargu udziela Wydział Sprzedaży, tel. 71 717 13 33. Sprzedający zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

**PKP S.A. ODDZIAŁ GOSPODAROWANIA NIERUCHOMOŚCIAMI
W KRAKOWIE**
RONDO MOGILSKIE 1, 31-516 KRAKÓW
OGŁASZA PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA ZBYCIE:

1. Prawa użytkowania wieczystego gruntu stanowiącego działkę ewidencyjną nr 522/1 o powierzchni 0,2593 ha, obręb Nr 0009 Mazily, położoną w Mazilach, gmina Susiec, powiat tomaszowski, woj. lubelskie wraz z prawem własności posadowionej na niej zabudowy.

Cena wywoławcza nieruchomości: 106 000,00 zł netto
Wadium: 10 600,00 zł Postąpienie: 1000,00 zł

2. Prawa użytkowania wieczystego gruntu stanowiącego działkę ewidencyjną nr 522/2 o powierzchni 0,0690 ha, obręb Nr 0009 Mazily, położoną w Mazilach, gmina Susiec, powiat tomaszowski, woj. lubelskie.

Cena wywoławcza nieruchomości: 33 000,00 zł netto
Wadium: 3 300,00 zł Postąpienie: 200,00 zł

3. Prawa użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w miejscowości Krzywda, gmina Krzywda, powiat łukowski, woj. lubelskie oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 1390/8 o pow. 0,1296 ha, obręb 0012 Krzywda wraz z prawem własności znajdującej się na niej zabudowy.

Cena wywoławcza nieruchomości: 23 000,00 zł netto
Wadium: 2 300,00 zł Postąpienie: 300,00 zł

Skutki podatkowe sprzedaży zostaną określone przez PKP S.A. zgodnie z przepisami obowiązującymi w dniu zawarcia umowy sprzedaży. Przedmioty przetargów można oglądać po uprzednim potwierdzeniu terminu z Ogłaszającym pod nr tel.: poz. 1-2- 514 962 062, poz. 3- 601 186 731. **Przetarg odbędzie się w dniu 20.06.2023 r. o godz. poz. 1- 10:00, poz. 2- 12:00 oraz poz. 3 - w dniu 21.06.2023 r. o godz. 10:00** w PKP S.A. Oddziale Gospodarowania Nieruchomościami w Krakowie, ul. Okopowa 5, 20-022 Lublin, pokój 461. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium na konto Ogłaszającego wskazane w Regulaminie przetargowym z podaniem **nr postępowania: poz. 1- 1004/KNO/383/2023, poz. 2- 1004/KNO/385/2023, poz. 3- 1004/KNO/381/2023** w terminie do dnia: poz. 1-2- 16.06.2023 r., poz. 3- 19.06.2023 r. oraz złożenie dokumentów zgodnie z regulaminem. Termin wpłaty oznacza termin uznania wpłaty na rachunku Ogłaszającego. Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który wygrał licytację zaliczone zostanie na poczet ceny

nabycia w dniu sprzedaży. Zasady zwrotu lub przepadku wadium, zapłaty ceny nabycia i zawarcia aktu notarialnego oraz utraty praw wynikających z przybicia określone są w Regulaminie przetargowym. Oferta jest wiążąca w przeciągu 4 miesięcy od daty rozstrzygnięcia przetargu. Jeżeli w wyniku postępowania przetargowego uzyskana cena transakcyjna przekroczy równowartość w złotych kwoty 50 tys. euro warunkiem skutecznego nabycia tej nieruchomości będzie uzyskanie zgody Zarządu PKP S.A. i ministra właściwego ds. transportu. Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w Regulaminie przetargowym oraz treścią ogłoszenia o przetargu zamieszczonym na stronie internetowej PKP S.A. – www.pkp.pl, a także treścią § 10, § 11, § 20 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 11 września 2009 r. w sprawie określenia sposobu i trybu organizowania przez PKP S.A. przetargów oraz rokowań na zbycie aktywów trwałych (Dz. U. z 2009 r. Nr 155, poz. 1231). Informacji na temat przetargu udziela Wydział Sprzedaży, poz. 1-2- tel. 81 472 11 25, 783 913 369, poz. 3- tel. 601 186 731. Sprzedający zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

**PKP S.A. ODDZIAŁ GOSPODAROWANIA NIERUCHOMOŚCIAMI
W POZNANIU**
AL. NIEPODLEGŁOŚCI 8, 61-875 POZNAŃ
OGŁASZA PRZETARG PISEMNY NIEOGRANICZONY NA ZBYCIE:

nieruchomości lokalowej, zlokalizowanej przy ul. Dworzec Kolejowy 1/4 w Bierzwniku, gmina Bierzwnik, powiat choszczeński, woj. zachodniopomorskie, na którą składa się prawo własności lokalu mieszkalnego nr 4 o powierzchni użytkowej 60,70 m² wraz z pomieszczeniem przynależnym (piwnicą) o powierzchni 7,20 m², udziałem w wysokości 0,167 w prawie własności działki gruntu o nr ew. 394/3, obręb 0007, Bierzwnik o powierzchni 1 597 m² i prawie własności budynku, położonego na tej działce gruntu

Cena wywoławcza nieruchomości: 109 000,00 zł netto
Wadium: 10 900,00 zł Postąpienie: 1 000,00 zł

Skutki podatkowe sprzedaży zostaną określone przez PKP S.A. zgodnie z przepisami obowiązującymi w dniu zawarcia umowy sprzedaży. Przedmiot przetargu można oglądać w dniu 12.06.2023 r. w godz. 10.00-11.00, po uprzednim potwierdzeniu terminu z Ogłaszającym – tel. 721 806 336. **Przetarg (otwarcie ofert) odbędzie się w dniu 20.06.2023 r. o godz. 11.00** w siedzibie Ogłaszającego, pokój nr 350. **Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:**

- **wpłata wadium** na konto Oddziału wskazane w Regulaminie przetargowym z podaniem **nr postępowania: 1008/KNO/392/2023** w terminie **do dnia 15.06.2023 r.** Termin wpłaty oznacza termin uznania wpłaty na rachunku Ogłaszającego. Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który wygrał licytację zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia w dniu sprzedaży. Zasady zwrotu lub przepadku wadium, zapłaty ceny nabycia i zawarcia aktu notarialnego oraz utraty praw wynikających z przybicia określone są w Regulaminie przetargowym.

- **złożenie oferty** w terminie **do dnia (19.06.2023 r. do godz. 10.00)** w zamkniętej kopercie z opisanej: „Oferta na przetarg **nr postępowania: 1008/KNO/392/2023. Nie otwierać przed godziną 11.00 dnia 20.06.2023 r.**” - Oferta powinna spełniać warunki określone w § 2 Regulaminu. Za datę złożenia oferty przyjmuje się termin doręczenia do PKP S.A.,

- **nie później niż 3 (trzy) dni przed złożeniem oferty** (tj. nie później niż **do dnia 15.06.2023 r.**), złożenie dokumentów o których mowa w §3 regulaminu, w odrębnej kopercie z dopiskiem „Dokumenty do przetargu **nr postępowania: 1008/KNO/392/2023**”. Za datę złożenia dokumentów przyjmuje się dzień doręczenia ich do PKP S.A., przy czym dokumenty mogą być złożone w formie elektronicznej, a oryginały przekazane przed otwarciem ofert lub w kopercie wraz z ofertą. Dokumenty będą podlegały wstępnej weryfikacji przed otwarciem ofert. Oferta jest wiążąca w przeciągu 4 miesięcy od daty rozstrzygnięcia przetargu. Jeżeli w wyniku postępowania przetargowego uzyskana cena transakcyjna przekroczy równowartość w złotych kwoty 50 tys. EURO, warunkiem skutecznego nabycia tej nieruchomości będzie uzyskanie zgody Zarządu PKP S.A. i ministra właściwego ds. transportu. Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w Regulaminie przetargowym oraz treścią ogłoszenia o przetargu zamieszczonym na stronie internetowej PKP S.A. – www.pkp.pl, a także treścią § 10, § 11, § 20 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 11 września 2009 r. w sprawie określenia sposobu i trybu organizowania przez PKP S.A. przetargów oraz rokowań na zbycie aktywów trwałych (Dz. U. z 2009 r. Nr 155, poz. 1231). Informacji na temat przetargu udziela Wydział Sprzedaży, Jarosław Santorek, tel. 661 41 70 19, e-mail: jaroslaw.santorek@pkp.pl, Agnieszka

16.05.2023 r.

Mazur, e-mail: agnieszka.mazur@pkp.pl oraz sekretariat Oddziału, e-mail: sekretariat.knpo@pkp.pl. Sprzedający zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

**PKP S.A. ODDZIAŁ GOSPODAROWANIA NIERUCHOMOŚCIAMI
WE WROCŁAWIU
UL. JOANNITÓW 13, 50-525 WROCŁAW
OGŁASZA PRZETARG PISEMNY NIEOGRANICZONY NA ZBYCIE:**

1. Nieruchomości położonej w miejscowości Złotoryja, gmina Złotoryja M., powiat złotoryjski, województwo dolnośląskie, na którą składa się prawo użytkowania wieczystego działki gruntu oznaczonej w ewidencji gruntów jako nr 1/11 o pow. 0,0182 ha, AM-1, obręb ewidencyjny 022602_1.0004, OBRĘB 4 wraz z prawem własności znajdującej się na gruncie zabudowy.

Przy sprzedaży nieruchomości przyszły jej nabywca zobowiązany będzie do wpłacenia jednorazowej opłaty w wysokości 1 400,00 zł netto z tytułu ustanowienia służebności gruntowej polegającej na prawie przejazdu i przechodu po działce nr 1/5, AM-1 o pow. 0,2814 ha, obręb ewidencyjny 022602_1.0004, OBRĘB 4. Do ceny zostanie doliczony podatek VAT zgodnie z obowiązującymi przepisami w dniu sprzedaży. Przedmiot przetargu można oglądać po uprzednim uzgodnieniu z Ogłaszającym, tel. 693 849 011 lub 601 286 182.

Cena wywoławcza nieruchomości: 50 000,00 zł netto
Wadium: 5 000,00 zł Postąpienie: 500,00 zł

2. Prawa własności lokalu mieszkalnego nr 4 o powierzchni użytkowej 51,30 m² położonego w budynku mieszkalnym przy ul. Dworcowej 7 w Zdieszowicach wraz z przynależnymi pomieszczeniami w postaci piwnicy o pow. 8,50 m² i komórki w budynku gospodarczym o pow. 6,60 m² oraz udziałem wynoszącym 1 957/10 000 w częściach wspólnych budynków i w prawie własności gruntu oznaczonego geodezyjnego jako działka nr 342/14 o pow. 0,1139 ha, AM-9, obręb 160505_4.0007, Zdieszowice, powiat krapkowicki, woj. opolskie.

Przedmiot przetargu można oglądać w dniu 01.06.2023 r. w godz. 10.00 – 10.30, po uprzednim uzgodnieniu z Ogłaszającym, tel. 601 277 419 lub 603 991 356.

Cena wywoławcza nieruchomości: 82 000,00 zł netto
Wadium: 8 200,00 zł Postąpienie: 1 000,00 zł
Skutki podatkowe sprzedaży zostaną określone przez PKP S.A. zgodnie z przepisami obowiązującymi w dniu zawarcia umowy sprzedaży. **Przetarg (otwarcie ofert) odbędzie się w dniu 19.06.2023 r. o godz. poz. 1- 10.00, poz. 2- 11.00** w siedzibie Ogłaszającego, pokój 342. **Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:**

- **wpłata wadium** na konto Oddziału wskazane w Regulaminie przetargowym z podaniem **nr postępowania: poz. 1- 1011/KNO/388/2023, poz. 2- 1011/KNO/389/2023** w terminie **do dnia 15.06.2023 r.** Termin wpłaty oznacza termin uznania wpłaty na rachunku Ogłaszającego. Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który wygrał przetarg zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia w dniu sprzedaży. Zasady zwrotu lub przepadku wadium, zapłaty ceny nabycia i zawarcia aktu notarialnego oraz utraty praw wynikających z przybicia określone są w Regulaminie przetargowym.

- **złożenie oferty** w siedzibie Ogłaszającego w terminie **do dnia 15.06.2023 r., do godz. 14:00** w zamkniętej kopercie opisanej: „Oferta na przetarg **nr postępowania: 1- 1011/KNO/388/2023, poz. 2- 1011/KNO/389/2023. Nie otwierać przed godziną: poz. 1- 10.00, poz. 2- 11.00 dnia 19.06.2023 r.**” Oferta powinna spełniać warunki określone w § 2 Regulaminu. Za datę złożenia oferty przyjmuje się termin doręczenia do PKP S.A.,
- nie później niż do dnia **12.06.2023 r.**, złożenie dokumentów o których mowa w § 3 regulaminu, w odrębnej kopercie z dopiskiem „Dokumenty do przetargu **nr postępowania: 1- 1011/KNO/388/2023, poz. 2- 1011/KNO/389/2023**”. Za datę złożenia dokumentów przyjmuje się dzień doręczenia ich do PKP S.A., przy czym dokumenty mogą być złożone w formie elektronicznej, a oryginały przekazane przed otwarciem ofert lub w kopercie wraz z ofertą. Dokumenty będą podlegały wstępnej weryfikacji przed otwarciem ofert. Oferta jest wiążąca w przeciągu 4 miesięcy od daty rozstrzygnięcia przetargu. Jeżeli w wyniku postępowania przetargowego uzyskana cena transakcyjna przekroczy równowartość w złotych kwoty 50 tys. euro warunkiem skutecznego nabycia tej nieruchomości będzie uzyskanie zgody Zarządu PKP S.A. i ministra właściwego ds. transportu. Przed przystąpieniem

do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w Regulaminie przetargowym oraz treścią ogłoszenia o przetargu zamieszczonym na stronie internetowej PKP S.A. – www.pkp.pl, a także treścią § 10, § 11, § 20 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 11 września 2009 r. w sprawie określenia sposobu i trybu organizowania przez PKP S.A. przetargów oraz rokowań na zbycie aktywów trwałych (Dz. U. z 2009 r. Nr 155, poz. 1231). Informacji na temat przetargu udziela Wydział Sprzedaży, tel. 71 717 53 80. Sprzedający zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

**PKP S.A. ODDZIAŁ GOSPODAROWANIA NIERUCHOMOŚCIAMI
W POZNANIU
AL. NIEPODLEGŁOŚCI 8, 61-875 POZNAŃ
OGŁASZA PRZETARG PISEMNY NIEOGRANICZONY NA ZBYCIE:**

1. Nieruchomości lokalowej położonej w miejscowości Nowe Ludzicko 12 (woj. zachodniopomorskie, powiat świdwiński, gmina Połczyn Zdrój) na którą składa się prawo własności lokalu mieszkalnego nr 2 o powierzchni użytkowej 45,04 m², wraz z pomieszczeniami przynależnymi o łącznej powierzchni 46,21 m² oraz udziałem wynoszącym 0,57 części w prawie własności działki oznaczonej ewidencyjnie numerem: 5/6 o powierzchni 0,0351 ha obręb 0087, Nowe Ludzicko i w prawie własności części budynków i urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali.

Cena wywoławcza nieruchomości: 50 000,00 zł netto
Wadium: 5 000,00 zł Postąpienie: 1 000,00 zł

2. Nieruchomości lokalowej położonej w Damasławku przy ul. Kolejowej 5 (woj. wielkopolskie, powiat wągrowiecki, gmina Damasławek) na którą składa się prawo własności lokalu mieszkalnego nr 1 o powierzchni użytkowej 32,70 m² wraz z pomieszczeniami przynależnymi o łącznej powierzchni 18,00 m² oraz udziałem wynoszącym 507/3482 części w prawie własności działki oznaczonej ewidencyjnie numerem 658/31 o powierzchni 0,1093 ha, obręb Damasławek oraz w prawie własności części budynków i urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali.

Cena wywoławcza nieruchomości: 38 000,00 zł netto
Wadium: 3 800,00 zł Postąpienie: 500,00 zł

3. Nieruchomości lokalowej położonej w Damasławku przy ul. Kolejowej 5 (woj. wielkopolskie, powiat wągrowiecki, gmina Damasławek) na którą składa się prawo własności lokalu mieszkalnego nr 2 o powierzchni użytkowej 30,40 m² wraz z pomieszczeniami przynależnymi o łącznej powierzchni 10,20 m² oraz udziałem wynoszącym 406/3482 części w prawie własności działki oznaczonej ewidencyjnie numerem 658/31 o powierzchni 0,1093 ha, obręb Damasławek oraz w prawie własności części budynków i urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali.

Cena wywoławcza nieruchomości: 35 000,00 zł netto
Wadium: 3 500,00 zł Postąpienie: 500,00 zł
Skutki podatkowe sprzedaży zostaną określone przez PKP S.A. zgodnie z przepisami obowiązującymi w dniu zawarcia umowy sprzedaży. Przedmioty przetargów można oglądać po uprzednim potwierdzeniu terminu z Ogłaszającym – tel. poz. 1- 605 968 502, poz. 2-3- 609 334 662. **Przetarg (otwarcie ofert) odbędzie się w dniu 21.06.2023 r. o godz. poz. 1- 10:00, poz. 2- 11:00, poz. 3- 12:00** w siedzibie Ogłaszającego, pokój nr 350. **Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:**

- **wpłata wadium** na konto Oddziału wskazane w Regulaminie przetargowym z podaniem **nr postępowania: poz. 1- 1008/KNO/393/2023, poz. 2- 1008/KNO/394/2023, poz. 3- 1008/KNO/395/2023** w terminie **do dnia 16.06.2023 r.** Termin wpłaty oznacza termin uznania wpłaty na rachunku Ogłaszającego. Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który wygrał przetarg zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia w dniu sprzedaży. Zasady zwrotu lub przepadku wadium, zapłaty ceny nabycia i zawarcia aktu notarialnego oraz utraty praw wynikających z przybicia określone są w Regulaminie przetargowym.
- **złożenie oferty** w terminie **do dnia 19.06.2023 r. do godziny 15:00** w zamkniętej kopercie opisanej: „Oferta na przetarg nr postępowania **poz. 1- 1008/KNO/393/2023, poz. 2- 1008/KNO/394/2023, poz. 3- 1008/KNO/395/2023. Nie otwierać przez godziną: poz. 1- 10:00, poz. 2- 11:00, poz. 3- 12:00 dnia 21.06.2023 r.**” w siedzibie Ogłaszającego. Za datę złożenia oferty przyjmuje się termin doręczenia do PKP S.A.

- nie później niż 3 (trzy) dni przed złożeniem oferty, tj. nie później niż do dnia 16.06.2023 r., złożenie dokumentów o których mowa w §3 regulaminu, w odrębnej kopercie z dopiskiem „Dokumenty do przetargu **nr postępowania: poz. 1- 1008/KNO/393/2023, poz. 2- 1008/KNO/394/2023, poz. 3- 1008/KNO/395/2023**”. Za datę złożenia dokumentów przyjmuje się dzień doręczenia ich do PKP S.A., przy czym dokumenty mogą być złożone w formie elektronicznej, a oryginały przekazane przed otwarciem ofert lub w kopercie wraz z ofertą. Dokumenty będą podlegały wstępnej weryfikacji przed otwarciem ofert.

Oferta jest wiążąca w terminie 4 miesięcy od daty rozstrzygnięcia przetargu. Jeżeli w wyniku postępowania przetargowego uzyskana cena transakcyjna przekroczy równowartość w złotych kwoty 50 tys. euro warunkiem skutecznego nabycia tej nieruchomości będzie uzyskanie zgody Zarządu PKP S.A. i ministra właściwego ds. transportu. Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w Regulaminie przetargowym oraz treścią ogłoszenia o przetargu zamieszczonymi na stronie internetowej PKP S.A. – www.pkp.pl, a także treścią § 10, § 11 i § 20 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 11 września 2009 r. w sprawie określenia sposobu i trybu organizowania przez PKP S.A. przetargów oraz rokowań na zbycie aktywów trwałych. Informacji na temat przetargu udziela Wydział Sprzedaży, poz. 1- Ewa Pawlewska, tel. 605 720 921, e-mail: ewa.pawlewska@pkp.pl; poz. 2-3- Dorota Jackowska, tel. 798 017 732, e-mail: dorota.jackowska@pkp.pl oraz Agnieszka Mazur, tel. 723 191 852, e-mail: agnieszka.mazur@pkp.pl.

Sprzedający zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

**PKP S.A. ODDZIAŁ GOSPODAROWANIA NIERUCHOMOŚCIAMI
W GDAŃSKU
UL. DYREKCJA 2-4, 80-852 GDAŃSK
OGŁASZA PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA ZBYCIE:**

nieruchomości położonej w Nowych Sołdanach, gm. Giżycko, woj. warmińsko-mazurskie, na którą składa się prawo własności lokalu użytkowego nr 1U o powierzchni użytkowej 37,72 m² znajdującego się w budynku handlowo-usługowym wraz z udziałem stanowiący 3772/61422 w częściach wspólnych budynków i urządzeń infrastruktury oraz w prawie własności gruntu oznaczonego w ewidencji gruntów jako działka nr 142/2 o pow. 0,7313 ha, obręb 0011 Pieczonki

W dziale III KW nr OL1G/00035615/3 wpisane jest roszczenie dot. opłaty przekształceniowej. Przedmiotową nieruchomość można oglądać po uprzednim skontaktowaniu się z administratorem, pod nr tel. 661 118 749.

Cena wywoławcza nieruchomości: 40 000,00 zł netto
Wadium: 4 000,00 zł Postąpienie: 500,00 zł
Skutki podatkowe sprzedaży zostaną określone przez PKP S.A. zgodnie z przepisami obowiązującymi w dniu zawarcia umowy sprzedaży. **Przetarg odbędzie się dnia 22.06.2023 r. o godz. 11.00** w siedzibie Ogłaszającego, pokój nr 226. **Warunkiem przystąpienia do przetargu jest: wpłata wadium** na konto wskazane w Regulaminie przetargowym z podaniem **nr postępowania: 1002/KNO/348/2023** w terminie **do dnia 19.06.2023 r.** Termin wpłaty oznacza termin uznania wpłaty na rachunku Ogłaszającego. Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który wygrał licytację zaliczone jest na poczet ceny nabycia w dniu sprzedaży. Zasady zwrotu lub przepadku wadium, zapłaty ceny nabycia i zawarcia aktu notarialnego oraz utraty praw wynikających z przybicia określone są w Regulaminie przetargowym. Oferta jest wiążąca w przeciągu 4 miesięcy od daty rozstrzygnięcia przetargu. Jeżeli w wyniku postępowania przetargowego uzyskana cena transakcyjna przekroczy równowartość w złotych kwoty 50 tys. Euro, warunkiem skutecznego nabycia tej nieruchomości będzie uzyskanie zgody Zarządu PKP S.A. i ministra właściwego ds. transportu. Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w Regulaminie przetargowym oraz treścią ogłoszenia o przetargu zamieszczonym na stronie internetowej PKP S.A. – www.pkp.pl, a także treścią § 10, § 11, § 20 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 11 września 2009 r. w sprawie określenia sposobu i trybu organizowania przez PKP S.A. przetargów oraz rokowań na zbycie aktywów trwałych (Dz. U. z 2009 r. Nr 155, poz. 1231). Informacji na temat przetargu udziela Wydział Sprzedaży, tel. 691 501 165, email: mateusz.morawski@pkp.pl. Sprzedający zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.



foto: Wikipedia/d

Kazimierz Kelles-Krauz

(1872–1905) polski filozof, socjolog, publicysta, poeta i pedagog, działacz i teoretyk PPS

Polityka jest niemal zawsze kwestią drobnych zdobyczy, które osiąga się dzięki ciężkiej pracy i szczegółowej wiedzy.

POLITYKA \ Konwencja programowa PiS i wcześniejsze wypowiedzi Donalda Tuska definiują wizerunkowy przekaz kampanii wyborczej: PiS pomaga, PO obraża!

PiS znów narzuca temat

Kongres programowy Prawa i Sprawiedliwości przyniósł przede wszystkim trzy konkretne zapowiedzi, które od razu przebiły się do mediów i rozmów Polaków: podwyższenie świadczenia 500+ do 800 zł, darmowe leki dla dzieci, młodzieży i seniorów oraz likwidacja opłat za korzystanie z autostrad. Komentatorzy, w zależności od stopnia sympatii do rządu, widzą w nich oznakę bezkonkurencyjności PiS lub jedynie poważny problem dla opozycji. Jej politycy i najwierniejsi sympatycy wracają ze starą narracją, powtarza się nawet skompromitowane przed laty hasło „druga Grecja”. W 2015 r. nie udało się nim przestraszyć Polaków i raczej nie uda się też w 2023 r.



Krzysztof Karnkowski

Zanim jeszcze działacze, sympatycy i politycy Prawa i Sprawiedliwości pojawili się na zorganizowanej tym razem na dalekich peryferiach Warszawy konwencji, w przestrzeni publicznej bardzo mocno wybrzmiały słowa dwóch przedstawicieli opozycji. Słowa Donalda Tuska wypowiedziane w Sulechowie i radiowy komentarz Witolda Zembaczyńskiego wyemitowany przez Polskie Radio w Opolu stanowiły specyficzną przygrzywkę, tło, na którym weekendowe wydarzenie zyskało jeszcze większe znaczenie.

Pogardliwa szarża Tuska

Tusk na swoim wiecu w Lubuskiem odniósł się do zakończonej śmiercią dziecka tragedii z Częstochowy, która wstrząsnęła w ostatnim czasie całą Polską. Część opozycji od początku próbowała spiąć jakoś dramat dziecka z polityką PiS.

W czasie rządów Platformy wielokrotnie opinię publiczną bulwersowały działania sądów i urzędów, zmierzające, nieraz skutecznie, do odbierania dzieci rodzicom, których jedyną przewiną była nie najlepsza sytuacja finansowa. Dziś niektórzy z komentujących częstochowskie nieszczęście próbują za brak należytej reakcji odpowiedzialnych instytucji (przede wszystkim – sądu rodzinnego) winić właśnie zerwanie z tamtą haniebną i antyludzką praktyką.

Donald Tusk poszedł jednak dalej, łącząc kilka wątków w jeden, rozpalający emocje wyborców fragment: „Wszystko w Polsce od kilku lat jest postawione na głowie, tzn. królami życia są ci, którzy chleją, biją swoje dzieci, biją kobiety i pracą się nie zhańbili od wielu lat. Wymarzona klientela polityczna dla władzy, która sama ma sposób myśle-



PiS nadal ma zdolność do narzucania tematów debaty publicznej i kampanii wyborczej | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

nia bardzo podobny do tej klienteli”.

Esencja programu opozycji

Nawet niektóre sprzyjające opozycji media uznały słowa te za błąd mogący mieć bardzo duże polityczne koszty. Oto bowiem lider PO wszedł w te same buty, w których jego zaplecze od lat przegrywa wybory – generalizację i demonstrację pogardy już nie tylko dla politycznego przeciwnika, nie tylko nawet dla jego elektoratu (co już jest błędem, bo aby wygrać, trzeba ten elektorat pozyskiwać, nie obrażać, czego PO nie jest w stanie zrozumieć), lecz dla szerszej grupy odbiorców społecznych transferów, rozpoczętych właśnie za rządów Prawa i Sprawiedliwości. Tym, co najbardziej przez lata odrzucało zwykłych, niekoniecznie politycznie zdeterminowanych wyborców od liberalnej opozycji, była właśnie narracja, w której wsparcie państwa wzmacniało nie rodzinę czy dostęp do edukacji dzieci, ale wszelkiego typu patologię.

Tusk idzie w tym dalej, sugerując związek naturalnego dla krajów wspierających swoich obywateli świadczenia ze skrajnie patologicznymi zachowaniami, które doprowadziły do śmierci dziecka. Tym samym dopisuje kilka wykrzykników do powielanej latami narracji o szkodliwym wpływie

500+ na rynek pracy czy tezy o przepijaniu świadczenia. Zarzuty te nie znajdują poparcia w żadnych statystykach, wiadomo jednak, że nie chodzi o prawdę, lecz emocje i utwierdzanie swojego elektoratu w poczuciu wyższości. Z kolei Zembaczyński, drugoligowy polityk Nowoczesnej, stwierdził w rozmowie z dziennikarzami, że hasło „J...ć PiS” jest głównym składnikiem jego myśli politycznej, przez co poszedł chyba najdalej w oficjalnej afirmacji prymitywnego, wulgarnego przekazu agresywnej części wyborców opozycji. Obie te wypowiedzi, choć różny jest ich kaliber i znaczenie mówców, potwierdziły znany fakt, że Koalicja Obywatelska nie ma w tej chwili żadnego pomysłu poza grą na emocjach i uprzedzeniach własnych, przekonanych już wyborców.

Linia podziału: PiS pomaga, PO obraża

Oczywiście każda z trzech głównych propozycji sobotnio-niedzielnego kongresu programowego PiS budzi spore zainteresowanie, jednak, zważywszy na skalę i powszechność świadczenia, najgłośniejsze jest o podniesieniu 500+.

Rządzący reagują tym samym na inflację i inne problemy z ostatnich lat, równocześnie jednak czeka-

ją z podwyżką na moment, w którym inflacja powinna już nieco (lub bardziej niż nieco) wyhamować, tym samym zmniejszając potencjalne ryzyko jej wzrostu z powodu napływu pieniędzy na rynek. Argument inflacyjny jest zresztą dla opozycji ryzykowny: gdy na rynek wpływały olbrzymie kwoty związane z tarczami dla przedsiębiorców, opozycja nie protestowała, choć przecież mieliśmy do czynienia z potencjalnie proinflacyjnym działaniem – wówczas uznano jednak, że ochrona interesów tej grupy jest ważniejsza.

Z tarcz bardzo chętnie korzystało też wielu internetowych krytyków PiS, tak uwielbiających wpisy o wysokich podatkach i ciężko zarobionych pieniądzach. I znów, jak przed laty, opozycja straszy „drugą Grecją”, a równocześnie domaga się, by wzrost wypłacanej kwoty nastąpił szybciej. Zapewne też wystąpi z jakąś własną obietnicą, by wejść do wyścigu.

W olbrzymim skrócie kampania startuje więc w chwili, gdy społeczne emocje znów sprowadzić można do dogodnych dla rządzących (i jak najbardziej prawdziwych) klisz: PiS pomaga, PO obraża. A więc do tak potrzebnej rządowi do przedłużenia mandatu powtórki z emocji z roku 2015.

Konwencja debaty eksperckiej i merytorycznej

Pozostałe dwie propozycje trudniej atakować, choć nie brak chętnych i do takiej brawurowej szarży. Choć to dobre zapowiedzi, należy je uznać za dodatki do podniesienia 500+, i to ono będzie przedmiotem debaty w kolejnych dniach i tygodniach.

Tymczasem jednak brak pomysłu opozycji skupionej wokół Tuska widać nie tylko po pierwszych reakcjach na zapowiedzi prezesa Kaczyńskiego – jej jałowość pokazuje również kongres jako taki. Ponieważ nie była to konwencja wyborcza, wśród publiczności chwilami brakowało typowych dla takich wydarzeń emocji, zwłaszcza podczas dłuższych i pełnych danych i szczegółów wypowiedzi. Wracały one jednak, gdy pojawiały się odniesienia do kluczowych dla obecnych pojęć i wartości, a więc bezpieczeństwa i obywateli, a także suwerenności i reagowania na rozmaite zagrożenia dla nich płynące z zagranicy.

Istotna jest jednak właśnie ta niekonwencyjna formuła – trzeba pamiętać, że drogę PiS do władzy w czasach drugiej kadencji PO-PSL rozpoczęły debaty eksperckie i wydarzenia wskazujące na istniejący właśnie po tej stronie polityki ferment myśli i idei, oddanie głosu nie zawsze jednoznacznie związanym z tą partią ekspertom i praktykom, a równocześnie wypuszczenie do zwykłych ludzi sygnału, że również ich głos będzie wzięty pod uwagę. I to się w te dwa dni udało.

Po drugiej stronie, zwłaszcza w próbującej narzucać ton Platformie, podobnej strategii wciąż rozpaczliwie brak, a zrobiona z olbrzymim rozmachem i za wielkie pieniądze kampania „PiS = drożyzna” może okazać się nieskuteczna, bo w pewnym stopniu rozmachem tym PO sama sobie zaprzecza. Zmianą i impulsem do działania dla PO mogłyby być sukces marszu 4 czerwca, jednak należy spodziewać się, że to wydarzenie będzie nastawione wyłącznie na podgrzewanie złych emocji i dalsze pogłębianie podziałów. Również wokół nowych propozycji PiS, co pokazuje, że wciąż to ta partia zachowywała zdolność do narzucania tematów debaty publicznej i kampanii wyborczej.

Czy również do wygrywania wyborów, tego jeszcze nie wiemy, lecz weekendowe spotkanie i płynąca z niego wiadomość były na pewno dużym krokiem w tym kierunku.



42. MECZ MARCINIAKA W CHAMPIONS LEAGUE

LIGA MISTRZÓW \ Szymon Marciniak będzie w środę arbitrem głównym rewanżowego meczu półfinałowego piłkarskiej Ligi Mistrzów między Manchesterem City a Realem Madryt (środa godz. 21). Dzień wcześniej w drugim półfinale Inter Mediolan podejmie AC Milan. Dla Marciniaka będzie to 42. mecz Champions League, który poprowadzi.

PRIMERA DIVISION \ FC Barcelona mistrzem Hiszpanii! Robert Lewandowski odzyskał skuteczność i zdobył kolejne trofeum

Kolekcjoner tytułów

W niedzielny wieczór trzech piłkarzy reprezentacji Polski świętowało mistrzowskie tytuły w swoich zagranicznych klubach. Najpierw Damian Szymański z AEK Ateny został mistrzem Grecji, później Sebastian Szymański zapewnił sobie mistrzostwo Holandii z Feyenoordem Rotterdam. W końcu najlepszym zespołem w Hiszpanii została Barcelona, po raz pierwszy z Polakiem w składzie – Robertem Lewandowskim.

Artur Szczepanik

Piłkarze Barcelony zapewnili sobie 27. w historii tytuł mistrzów Hiszpanii.

Przesądziło o tym zwycięstwo z Espanyolem na stadionie rywala 4:2 w 34. kolejce. Dwie bramki zdobył Robert Lewandowski, który z dorobkiem 21 goli prowadzi w klasyfikacji strzelców.

Na cztery kolejki przed końcem sezonu Barcelona ma 85 pkt, a wicelider Real Madryt, który w sobotę wygrał u siebie z Getafe 1:0, zgromadził 71.

Po ostatnim gwizdku sędziego goście mogli tylko przez chwilę świętować tytuł. Później musieli w pośpiechu uciekać do szatni, bo na plac gry wbiegła duża grupa kibiców Espanyolu. Mniej utytułowany klub ze stolicy Katalonii czekał zapewne kary za te incydenty.

– To był moment euforii, naturalnie, że zawodnicy cieszyli się na boisku, tańczyli i śpiewali. Nie byliśmy jednak



Robert Lewandowski zmierza po dziesiąty w karierze tytuł króla strzelców | fot. Joan Gosa/Xinhua News Agency/Forum

na swoim stadionie, a u lokalnego rywala, więc uznałem, że jeśli szybciej zejdziemy do szatni, to okażemy więcej szacunku naszym przeciwnikom – przyznał szkoleniowiec Barcelony Xavi, który zachęcał swoich piłkarzy do szybszego opuszczenia boiska.

Barcelona od początku sezonu 25 razy zachowała

czyste konto i straciła tylko 13 goli. Jest bliska pobicia rekordu rozgrywek – 18 puszczonych bramek – należącego do Deportivo La Coruna (1993/1994) i Atletico Madryt (2015/2016).

To pierwszy tytuł mistrzowski Blaugrany od sezonu 2018/2019. W Hiszpanii tylko jeden klub trium-

fował częściej – Real Madryt (35).

Wczoraj wieczorem w stolicy Katalonii odbyła się feta z okazji zdobycia przez piłkarzy i piłkarki nożne Barcelony tytułów mistrza Hiszpanii. Bohaterowie przejechali odkrytymi autokarami ze stadionu Camp Nou do Łuku Triumfalnego.

– To świetne uczucie, bo bardzo ciężko zapracowaliśmy na ten tytuł. Kluczowy był powrót do klubu Xavi-go. Jest świetnym trenerem, ale zna się nie tylko na futbolu. On też czuje nasz klub, rozumie go, wie, czego najbardziej potrzeba. Jego rola była nie do przecenienia. Wielkie gratulacje dla wszystkich – skomentował prezes FC Barcelona Joan Laporta.

Lewandowski zdobył swój 12. mistrzowski tytuł od 2010 r. Jedenaście z nich zakończył z większą niż 20 liczbą goli. Dziewięć razy był królem strzelców. Teraz zmierza po dziesiąty. Ogółem trofeów zebrał już 28 – z Barceloną już dwa, bo wcześniej triumfowali w Superpucharze. Nie ma drugiego takiego napastnika na świecie.

– Myślę, że to wielka dumą. Wielkie szczęście nie tylko z tego, że jest to dwunaste mistrzostwo, ale wygranie La Ligi w pierwszym sezonie to naprawdę wielki wyczyn, patrząc na to, przez jaki proces przechodzi Barcelona i jak ciężko było w ostatnich latach. Ten tytuł jest bardzo ważny dla piłkarzy i całego klubu. Mam nadzieję, że to jest pierwszy krok do tego, żeby jeszcze pójść do przodu i się rozwinąć – mówił Lewandowski przed kamerą Eleven Sports. Poprzednim nowym piłkarzem Barcelony, który w debiutanckim sezonie strzelił we wszystkich rozgrywkach ponad 30 goli, był Brazylczyk Ronaldo w 1997 r. Polak ma ich już 31.

KRZYŻÓWKA

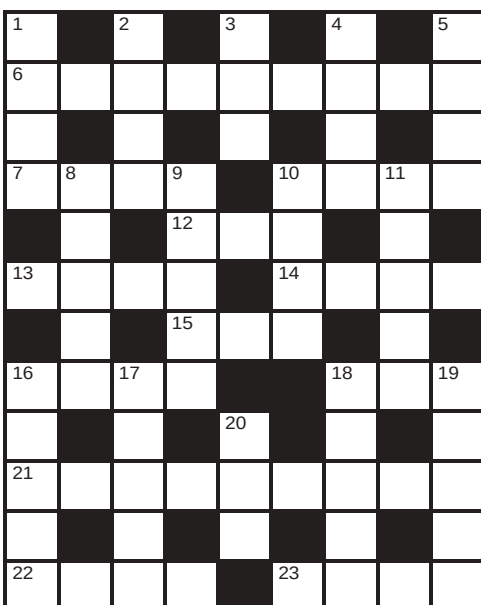
Poziomo

- wojskowa czapka polowa
- jednostka masy
- rachunek, paragon
- miara gruntu
- leczy rany
- sala wykładowa
- głowa konia
- romb na karcie
- modyfikacja genetyczna
- kraj z Dżakartą
- bujna fryzura
- mięczak z perłą

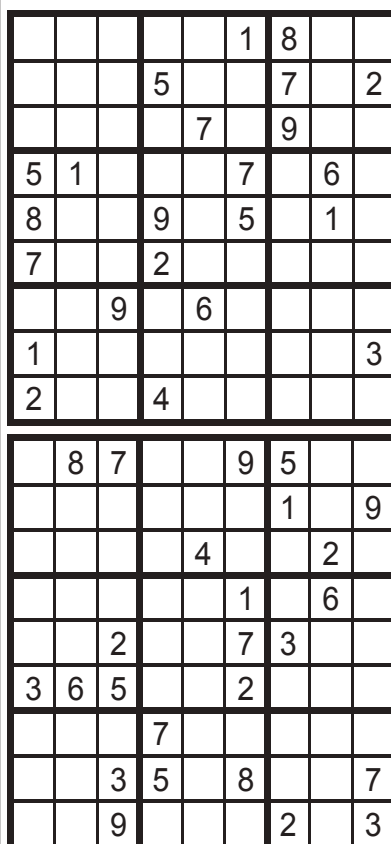
Pionowo

- granica domu
- spowija bagna
- cenna karta
- miasto Orłat i baciarów
- szczęście, traf
- witka do bicia
- zdrowsze od margaryny

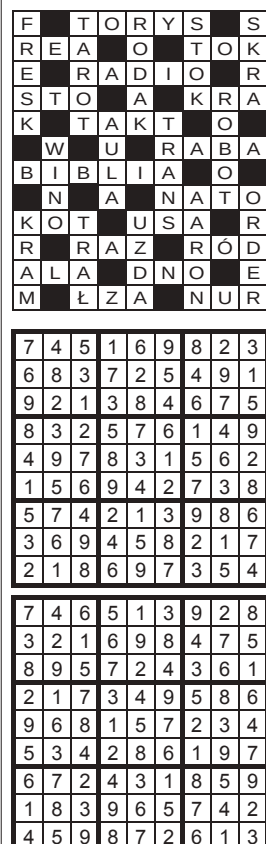
- dziesięcionóg w menu
- religia muzułmanów
- szyderstwo, drwina
- broń drogowki
- gospodarz na Podhalu
- słoneczny kolor
- dziedziczny kod



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Z-ca: Joanna Szczurowska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.),
Justyna Foksowicz (p.o. z-ca)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkiewicz,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie
zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”
materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę
na ich emisję w internecie.

SPOŁECZEŃSTWO NAJBARDZIEJ POPULARNY MODEL RODZINY TO 2+1

Liczba rodzin spada

15 maja obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Rodziny. Jego celem jest zwiększenie świadomości na temat potencjału i wyzwań związanych z życiem rodzinnym | fot. AdobeStock/d

Wczoraj obchodzony był Międzynarodowy Dzień Rodziny. Według danych podanych przez Urząd Statystyczny w Warszawie na podstawie Narodowego Spisu Powszechnego, 2+1 to najpopularniejszy model rodziny na Mazowszu. Wygląda tak 36,5 proc. wszystkich rodzin w województwie mazowieckim. Na drugim miejscu są rodziny bezdzietne (31,3 proc.). Najmniejszy odsetek rodzin stanowią te posiadające czworo lub więcej dzieci – to 1,5 proc. ogółu rodzin w naszym województwie. Gdy porównamy dany z ostatniego spisu powszechnego z tymi z poprzedniego, czyli z 2011 r., widać spadek liczby rodzin o blisko 4,2 proc. Wciąż jednak dominującym typem rodziny są małżeństwa z dziećmi, zaś

na drugim miejscu są matki samotnie wychowujące dzieci.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden wskaźnik, mianowicie kwestię gospodarstw domowych. – Pod względem liczby osób w gospodarstwie domowym na Mazowszu najczęściej mieliśmy do czynienia z gospodarstwem jednoosobowym (26 proc.) – wskazuje Marcin Kałuski z US w Warszawie. Jednocześnie zauważa, że e porównaniu z poprzednim spisem powszechnym wyniki z 2021 r. pokazały, że na Mazowszu przybyło małżeństw bez dzieci.

Problemem jest też wciąż niewystarczająca liczba kandydatów na rodziny zastępcze jest. Powiatowy Urząd Pracy w Radomiu postanowił włączyć się w poszukiwania kandydatów i tym samym pomóc Miejskie-

mu Ośrodkowi Pomocy Społecznej. W ubiegły czwartek w siedzibie PUP odbyło się spotkanie dla osób, które chciałyby stworzyć rodzinę dla dzieci bez rodziców. W trakcie spotkania cztery osoby zadeklarowały chęć założenia rodziny zastępczej.

– Dla nas to są aż cztery osoby. Bo piecza zastępcza to bardzo poważny krok w życiu całej rodziny i osób najbliższych. Nie tylko tych, którzy się tego podejmują. Dlatego bardzo dziękujemy Powiatowemu Urzędowi Pracy w Radomiu za współpracę. Okazuje się, że to kolejna droga dotarcia do osób zainteresowanych tym niełatwym i odpowiedzialnym zadaniem – podkreśla Ewa Stysiek, kierownik Działu Pieczy Zastępczej w MOPS w Radomiu.

PODRÓŻE

Zmiany na radomskim lotnisku

Minęły ponad dwa tygodnie, odkąd swoją działalność rozpoczął Port Lotniczy Warszawa – Radom im. Bohaterów Radomskiego Czerwca 1976 r. Do wczoraj można było korzystać z darmowych parkingów. Od dziś osoby, które chcą pozostawić auto na parkingu przed lotniskiem, będą musiały uiścić opłatę w wysokości 5 bądź 6 zł za godzinę parkowania. Wysokość opłaty zależy od tego, czy podróżni zostawią auto na parkingu P1, czy P2. W przypadku pozostawienia auta na dłuższy czas, ceny wynoszą 40 lub 60 zł za dzień, a za każdy kolejny 10 zł. Osoby odwożące lub odbierające pasażerów z lotniska będą mogły skorzystać z miejsc postojowych w strefie Kiss & Fly. Do 10 minut postój będzie darmowy, cena za kolejne 10 min wyniesie 10 zł, a potem 10 zł za każde rozpoczęte 20 minut. Osoby, które na radomskie lotnisko wybierają się z Warszawy, mają do dyspozycji specjalne autobusy, które do końca maja dowożą na lotnisko w Radomiu i z lotniska do Warszawy bezpłatnie. Zmianą, która została wprowadzona od wczoraj, jest dodatkowy przy-

stanek Dworzec Zachodni. Jak zapewnia PPL, rozkład kursów dostosowany jest do aktualnej siatki połączeń. Autokary oczekują na pasażerów na terenie Dworca Autobusowego Lotniska Warszawa-Radom na stanowisku nr 4 oraz na terenie Dworca Autokarowego na Lotnisku Chopina na stanowisku nr 17. Z kolei autobus z Dworca Zachodniego będzie odjeżdżał ze stanowiska nr 4 i będzie oznaczony tabliczką z napisem „Shuttle Bus Airport”. – Informacje odnośnie do rezerwacji miejsc w shuttle busie są przekazywane podróżnym przez przewoźnika lotniczego organizującego dany lot. Pasażerowie po dokonaniu rezerwacji w informacji zwrotnej otrzymają numer, który należy okazać kierowcy przed rozpoczęciem kursu. Rezerwacji można dokonywać przez całą dobę, jednakże potwierdzenia rezerwacji dokonują pracownicy biura w dni powszednie w godz. 7–15. Z połączeń mogą korzystać również pasażerowie podróżujący z Lotniska Warszawa-Radom, którzy nie dokonali wcześniejszych rezerwacji. W tym wypadku o możliwość wolnych miejsc należy pytać kierowcę autobusu – informuje w specjalnym komunikacie PPL.

(oprac. nkk)



ZWĘŻAJĄ MARSZAŁKOWSKĄ

DROGI \ Wczoraj w Warszawie rozpoczęły się prace przy przebudowie ul. Marszałkowskiej na odcinku od pl. Bankowego do ul. Królewskiej. Drogowcy zamknęli lewy pas ruchu Marszałkowskiej od Elektoralnej do zawrotki przed skrzyżowaniem z Królewską. Zajęli też część miejsc postojowych na pl. Bankowym. Po przebudowie Marszałkowska będzie węższa o jeden pas.

fot. ZDM/d

INWESTYCJE

Osiedle na dzikim wysypisku

W przyszłości poprzemysłowy teren fabryki i składowania popiołów na warszawskiej Białolecie zmieni się w nowoczesne osiedle, na którym zamieszka kilka tysięcy osób. Według relacji mieszkańców na obszarze dawnej fabryki domów mogło dochodzić do składowania, spalania i przetwarzania niebezpiecznych odpadów. Co się dzieje na Starych Świdrach i czy jest powód do niepokoju? – Cały teren oznaczony jest świeżo wykopanymi i zasypanymi dołami. Kiedy o sprawie robi się głośno, odpady znikają – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Wiktor Klimiuk, stołeczny radny PiS.

Anna Gębalska-Berekets

Kiedyś działała tu fabryka domów. W przyszłości na terenie Starych Świdrów powstanie zaś osiedle ze wszystkim, co jest potrzebne, by wygodnie żyć, pracować i wypoczywać – zapowiadają stołeczni urzędnicy. Na tym sporym obszarze warszawskiej Białoleki zostaną wybudowane nowe bloki mieszkalne, szkoły, parki i obiekty rekreacyjne. Na rozkwit Starych Świdrów trzeba będzie jednak poczekać ponad dekadę. Urzędnicy nie mówią o konkretnych datach rozpoczęcia tej inwestycji. Mieszkańcy mają obawy, na czym osiedle zostanie zbudowane. Oficjalnie prowadzone są tam prace rozbiórkowe, ale według mieszkańców miało tam dochodzić do spalania, prze-

tworzania i magazynowania niebezpiecznych odpadów. Wezwana na miejsce straż miejska nie wykryła nieprawidłowości.

– Zwróciliśmy się do Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska z prośbą o kontrolę prawidłowości prowadzenia prac. W lutym i marcu WIOŚ przeprowadził kontrole przy Myśliborskiej 53 i nie stwierdził żadnych nieprawidłowości. Oczywiście nigdy nie lekceważymy zgłoszeń dotyczących ewentualnych podrzutów śmieci, spalania ich czy innych niepokojących incydentów dotyczących odpadów – wyjaśnia „Dodatkowi Mazowieckiemu” Marzena Gawkowska, rzeczniczka prasowa urzędu dzielnicy Białoleka.

Stołeczny radny Wiktor Klimiuk (PiS) mówi nam, że od dawna napływają sygnały

o składowaniu odpadów na terenie dawnej fabryki domów. – Kiedy o sprawie robi się głośno, odpady znikają. Cały teren oznaczony jest świeżo wykopanymi i zasypanymi dołami. Wątpię, żeby przyszli mieszkańcy byli uprzedzeni przez dewelopera o niebezpieczeństwie. Niestety to nie pierwszy raz, kiedy u rządzącej Warszawą PO chęć zysku wygrywa z troską o los mieszkańców naszego miasta – podkreśla radny Klimiuk.

Za przeprowadzenie konsultacji i sporządzenie raportu zapłaciło miasto. – Skoro zdecydowano o takim zagospodarowaniu, to nie można na tym terenie dopuścić do składowania odpadów i zakopywania ich w gruncie. To sprzeczne z prawem i groźne dla ludzkiego zdrowia i życia – podkreśla

Piotr Gozdek, radny dzielnicy Białoleka.

Samorządowiec domaga się wyjaśnień. Jego zdaniem niezbędne są badania gruntu w tych miejscach, a jeżeli wykazą one obecność substancji szkodliwych, trzeba będzie bezwzględnie wyegzekwować rekultywację tego terenu na koszt firm, które te substancje tam zawiozły, oraz wyciągnąć konsekwencje wobec osób, które do tego dopuściły. – Być może biuro mienia miasta i skarbu państwa nie wie, co dzieje się na ich terenie. Jeśli tak jest, to jest to potwierdzenie, że największy bałagan wcale nie znajduje się na wysypiskach odpadów, ale w stołecznych biurach odpowiedzialnych za realizację i nadzór nad polityką śmieciową miasta – podkreśla Piotr Gozdek.



W przyszłości na terenie Starych Świdrów powstanie...
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

WARSZAWA

Chcą wyboru apolitycznego urzędnika

Radni Prawa i Sprawiedliwości apelują do prezydenta Warszawy o dopuszczenie przedstawicieli PiS w roli obserwatorów do prac komisji konkursowej na stanowisko sekretarza miasta Warszawy. Chcą również, aby udostępniono im oferty kandydatów na to stanowisko.

W czwartek minął termin składania ofert w konkursie na nowego sekretarza m.st. Warszawy. Wczoraj miejscy radni Prawa i Sprawiedliwości zwrócili się do władz warszawy z postulatami dotyczącymi wyboru sekretarza miasta. Chcą oni, aby wybór padł na apolitycznego urzędnika. Obecna na wczorajszej konferencji radna Alicja Żebrowska, wiceprzewodnicząca rady miasta, apelowała do prezydenta stolicy Rafała Trzaskowskiego o pozwolenie przedstawicielom PiS na obserwowanie prac komisji konkursowej.

– Uważamy, że przyczyni się to do jak najbardziej jawnego i transparentnego wyłonienia kandydata, a tym samym że zostanie wyłoniony jak najlepszy sekretarz Warszawy – zaznaczyła wiceprzewodnicząca. Na konferencji obecny był również radny Dariusz Figura, który jest przewodniczącym warszawskiego klubu radnych

Chcemy doprowadzić do sytuacji, w której wybrany zostanie apolityczny, fachowy urzędnik – podkreślał przewodniczący klubu PiS Dariusz Figura

Prawa i Sprawiedliwości. Radny złożył w poniedziałek wniosek z prośbą o dostęp do informacji publicznej o udostępnienie zanonimizowanych ofert wszystkich kandydatów na stanowisko nowego sekretarza. – Chcemy doprowadzić do sytuacji, w której rzeczywistość jest wybierany apolityczny, fachowy urzędnik, a nie taki sekretarz jak był to ostatnim razem, kiedy rzutem na taśmę rzucił legitymację partyjną – podkreślał przewodniczący klubu PiS.

Skąd w ogóle zmiana na stanowisku sekretarza miasta? Konkurs został ogłoszony przez Rafała Trzaskowskiego pod koniec kwietnia po tym, jak poprzedni sekretarz Włodzimierz Karpiński został aresztowany i usłyszał zarzuty korupcyjne. – Jest podejrzany o załatwianie wartych 600 mln zł kontraktów z Miejskim Przedsiębiorstwem Oczyszczania w Warszawie, usłyszał też zarzut



| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

przejmowania korzyści majątkowych o wartości około 5 mln zł – przypomniała na wczorajszej konferencji wiceprzewodnicząca rady miasta Alicja Żebrowska.

Nabór na wolne stanowisko prowadzi komisja powoływana przez prezydenta miasta, skła-

dająca się z co najmniej trzech członków, w tym przewodniczącego i sekretarza komisji. Jak wyjaśniła radna Alicja Żebrowska, jeszcze wczoraj radni nie znali składu osobowego komisji.

.....
(nkk)



ROZPOCZĘŁA SIĘ REKRUTACJA

EDUKACJA \ Wczoraj ruszyła rekrutacja do szkół ponadpodstawowych w Warszawie. Wnioski do liceów, techników i szkół branżowych można składać do 19 czerwca do godz. 15 za pośrednictwem strony warszawa.edu.com.pl.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



BROCHÓW BĘDZIE DOŚWIETLONY

REGION \ W Brochowie będzie nowoczesne, LED-owe oświetlenie. Na terenie gminy ma zostać wymienionych blisko 400 opraw. Otrzymała on na ten cel 800 tys. zł dofinansowania z rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

fot. Twitter/d



osiedle ze wszystkim, co jest potrzebne, by wygodnie żyć, pracować i wypoczywać – zapowiadają stołeczni urzędnicy

SIEDLCE. KATASTROFALNY STAN FINANSÓW MIASTA

Zagubione 10,5 mln zł, niepewne 15 mln zł

Na nadzwyczajnej sesji zwołanej przez prezydenta Andrzeja Sitnika radni musieli znowelizować budżet miasta. Regionalna Izba Obrachunkowa dopatrzyła się, że 10,5 mln zł zapisanych po stronie dochodów zostało wydane w ubiegłym roku. – Prezydent zgubił 10,5 mln zł, a ja wciąż się pytam, skąd weźmie 15 mln zł, które mają pochodzić od miejskich spółek. Poza ZUO są na minusie, więc jak wpłaca dywidendę dla miasta? – mówi Maciej Nowak, siedlecki radny PiS.

Radni zgodnie stwierdzili, że uchronili Siedlce od katastrofy. Gdyby nie znowelizowali budżetu wbrew nakazowi RIO, uchwała budżetowa na ten rok byłaby nieważna, a to z kolei zatrzymałoby wydatki na wszystkie inwestycje w mieście. – Cała sytuacja jest kuriozalna. Ratusz zapisał po stronie dochodów 10,5 mln zł, które – jak się okazało – zdążył już wydać w ubiegłym roku. Co już szczególnie zadziwiające, za taki stan rzeczy, czyli swój błąd, prezydent pośrednio obwinił radnych, bo tak można rozumieć uzasadnienie do uchwały przygotowanej przez ratusz. Wynika z niego, że to radni popełnili błąd, a przecież to prezydent konstruuje projekt budżetu – mówi „Dodatkowi” Maciej Nowak, siedlecki radny PiS.

Nowak podkreśla, że to nie koniec kłopotów finan-

sowych miasta. – Wciąż pytam, skąd w kasie pojawi się 15 mln zł, które prezydent zapisał po stronie dochodów, a które to środki mają pochodzić z miejskich spółek. Dostałem właśnie dane, z których wynika, że poza ZUO są na minusie. Poza tym oszczędność, które wprowadza ratusz, choćby te związane z ograniczaniem wynagrodzeń dla urzędników, nie rozwiązuje problemu katastrofального stanu finansów Siedlec – mówi Maciej Nowak.

Przypomnijmy, że w połowie kwietnia prezydent de facto zmusił radnych do zgody na emisję obligacji o wartości 45 mln zł. Andrzej Sitnik już wtedy straszył zapadłą finansów miasta, z niemożliwością wypłat włącznie. – Straszanie nauczycieli, że nie dostaną pensji, było skandaliczne. Prezydent do-

brze wie, że środki na ten cel pochodzą z subwencji, a środki uzyskane z emisji obligacji nie mogą być na ten cel przeznaczone. Mogą zostać wykorzystane tylko na inwestycje – mówi Maciej Nowak i podkreśla, że od dawna twierdził, że tegoroczny budżet Siedlec jest fikcją, a sytuacja z obligacjami i ta najnowsza z zagubionymi milionami tylko to potwierdzają. Nowak przypomina, że sam budżet był uchwalany w sposób kuriozalny. Przyjęto go dzięki aż 13 głosom wstrzymującym się – sześć głosów było za i trzy przeciw. Stało się tak dlatego, że Nowak i pozostali radni PiS mieli poważne wątpliwości co do zapisów. Już wtedy sygnalizowali, że niektóre wartości nie mają pokrycia w rzeczywistości.

.....

Jarosław Molga

O TYM I OWYM

MUZYKA

Powróciły Koncerty Chopinowskie



W kalendarz kulturalny Warszawy na stałe wpisały się Koncerty Chopinowskie w Łazienkach Królewskich. W ostatnią niedzielę rozpoczął się 64. sezon tego wydarzenia. Recitali polskich i zagranicznych pianistów m.in. z Argentyny, Hiszpanii, Włoch, Korei Południowej, Chin i USA będzie można posłuchać w każdą niedzielę o godz. 12 i 16 aż do 24 września. W tym roku słuchacze w Łazienkach Królewskich będą mogli usłyszeć m.in. Amerykanina Kevina Kennera i Kanadyjczyka Charlesa Richarda-Hamelina, Ingrid Fliter z Argentyny, Hiszpana Martina Garcíę Garcíę, Hao Rao z Chin, południowokoreańskiego pianistę Hyuka Lee, Janusza Olejniczaka, Marka Drewnowskiego, Karola Radziwonowicza i Aleksandrę Świąt. Najbliższy koncert już w niedzielę 21 maja. Gościom wydarzenia w samo południe zaprezentuje się Adam Goździwski. W programie m.in. Polonez B-dur op. 71 nr 2, Mazurki op.41 i Walc Des-dur op. 70 nr 3. Zaś o godz. 16 usłyszeć będzie można 24 Preludia op. 28 oraz Polonez fis-moll op. 44 w wykonaniu Edwarda Wolanina. Szczegółowy program koncertów można znaleźć na stronie internetowej. Po raz pierwszy recitale pod Pomnikiem Chopina odbyły się w 1959 r., wkrótce po zrekonstruowaniu monumentu wybitnego polskiego kompozytora. Dzieje pomnika były burzliwe. Idea jego powstania zrodziła się w 1889 r., w 40. rocznicę śmierci Fryderyka Chopina. Polska była wtedy pod zaborami i władze

rosyjskie skutecznie blokowały tę inicjatywę. Dopiero dziesięć lat później środowisku artystycznemu Warszawy udało się zorganizować konkurs na projekt pomnika. Międzynarodowe jury za najciekawszą uznało nowatorską pracę wybitnego polskiego rzeźbiarza Wacława Szymanowskiego. Werdykt ten wywołał liczne sprzeciwy i dyskusje. Mimo to konkursowy projekt udało się zrealizować i 14 listopada 1926 r. uroczystie odsłonięto pomnik, będący monumentalną wizją natchnionego Chopina, siedzącego pod złamaną wierzbą. W 1939 r., kiedy Warszawa znalazła się pod okupacją hitlerowską, zakazano wykonywania muzyki Chopina, zaś w kolejnym roku (1940 r.) pomnik został wysadzony w powietrze. W dawnym miejscu pomnik Fryderyka Chopina stanął w 1958 r., a już rok później rozbrzmiewała stąd muzyka polskiego twórcy. Koncerty w Łazienkach podlegały różnym modyfikacjom. Ostatecznie przyjęto formułę klasycznych recitali odbywających się w każdą niedzielę od połowy maja do końca września. Wybór ten podyktowany był ogromnym zainteresowaniem koncertami w Łazienkach. Na popularność wpływał również dobór artystów, którzy występy pod pomnikiem Chopina poczytywali sobie jako zaszczyt, nie zważając na pewne niedogodności, związane np. z pogodą. Słynna jest historia występu Haliny Czerny-Stefańskiej, która dokończyła swój recital, mimo że w dłoń ujął ją osa.

.....

(oprac. nkk, PAP)



LEGIA W DRODZE PO 15. MEDAL

KOSZYKÓWKA \ Zawodnicy Legii Warszawa po pokonaniu Spójni Stargard po raz trzeci z rzędu zameldowali się w najlepszej czwórce drużyn w kraju. Ostatnio miało to miejsce aż 54 lata temu. Legia jest jednym z najlepszych klubów koszykarskich w Polsce. W swoim dorobku ma 14 medali, w tym siedem tytułów mistrzowskich. Pierwszy mecz półfinałowy ze Śląskiem Wrocław już w piątek.

foto: Wikipedia/d

PIŁKA RĘCZNA



Trener Xavi Sabate obiecuje walkę w rewanżowym meczu z Magdeburgiem | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Nafciarze wciąż wierzą w Finał Four

W środę piłkarze ręczni Orlenu Wisły zmierzą się na wyjeździe z SC Magdeburg w rewanżowym meczu ćwierćfinałowym Ligi Mistrzów, którego stawką będzie awans do Finał Four. – Postaramy się wygrać i pojechać do Kolonii – zapowiedział trener Nafciarzy Xavi Sabate. W Płocku był remis 22:22.

Artur Szczepanik

To rywale są faworytami, ale w sporcie wszystko jest możliwe. Dlatego musimy bardzo dobrze zagrać i zrobić wszystko, by spełnić swoje marzenia – mówił hiszpański szkoleniowiec. Dość niespodziewanie Orlen Wisła, która do Ligi Mistrzów dostała się dzięki tzw. dzikiej karcie, dotarła do ćwierćfinału rozgrywek. Tak daleko w tym stuleciu płocczanie dotarli po raz pierwszy, a wcześniej ich przygoda kończyła się zwykle na fazie grupowej czy 1/8 finału.

W tym sezonie było inaczej. Nafciarze wyszli z grupy, zajmując w niej szóste miejsce, a w kolejnym etapie wyeliminowali HBC Nantes. Co prawda obydwa pojedynki z francuskim rywalem zakończyły się remisem, ale Orlen Wisła w rewanżu we Francji pokonała gospodarzy w rzutach karnych. Również remisem zakończył się pierwszy ćwierćfinałowy pojedynek w Orlen Arenie z Magdeburgiem. Po ostatnim gwizdku sędziów na tablicy był wynik 22:22, co oznacza, że obie drużyny nadal są w grze.

Tuż po meczu w Płocku trener rywali Bennet Wiegert martwił się, że rewanż będzie trudniejszy, bo ze składu jego drużyny wypadło trzech kontuzjowanych zawodników. Doniesienia niemieckich mediów zdają się potwierdzać, że po badaniach lekarskich do gry nie są zdolni Islandczyk Gisli Thorgier Kristjansson, u którego zdiagnozowano złamanie stawu skokowego, Philipp Weber, z powodu urazu więzadła w stawie skokowym, oraz Szwed Oscar Bergendahl, który ma problemy ze stopą. Jeszcze

wcześniej ze składu wypadli Islandczyk Omar Ingi Magnusson i Duńczyk Magnus Sangstrup.

Te informacje bagatelizuje trener płockiej drużyny. Sabate uważa, że Magdeburg, którego barwy reprezentuje Piotr Chrapkowski, jest jednym z faworytów Ligi Mistrzów i jest silny nawet bez niektórych graczy. – Podobnie jest we wszystkich czołowych drużynach. Mają one szeroki skład i zawodników o najwyższej jakości, więc gdy brakuje jednego, to zastępuje go inny, na podobnym lub nawet wyższym poziomie – przyznał Hiszpan. W niedzielę SC Magdeburg rozgrywał, już w osłabionym składzie, mecz ligowy na wyjeździe z Rhein Neckar Loewen i wygrał 37:35, choć do przerwy prowadzili gospodarze 18:15.

Umiarkowany optymizm panuje także w zespole Orlenu Wisły. Kołowy Leon Susnja jest przekonany, że po remisie w Płocku w rewanżu będzie jeszcze trudniej. – Obie drużyny chcą awansować do finałowej czwórki. Wiemy, że gramy z mocnym przeciwnikiem, ale wiemy też, że mamy szansę. Przed nami jeszcze dwa treningi, żeby dobrze przygotować się do meczu. Damy z siebie wszystko i spróbujemy zakwalifikować się do Finał Four – zapowiedział bośniacki szczypiornista.

Drużyna, żegnana przed Orlen Areną przez kibiców, wyjechała do Niemiec autokarem już w poniedziałek o godz. 13.30. Na wtorek zaplanowany został jeden poranny trening. Spotkanie w Magdeburgu rozegrane zostanie w środę o godz. 18.45.

SIATKÓWKA



LOS o włos od awansu

Siatkarki ITA Tools Stal Mielec wygrały, z kompletem zwycięstw, turniej z udziałem czterech najlepszych drużyn pierwszej ligi. W ostatnim dniu zawodów pokonały Trans-Ann Płomień Sosnowiec 3:1, jednak już dzień wcześniej zapewniły sobie awans do ekstraklasy. Drugie miejsce w turnieju zajął zespół LOS Nowy Dwór Mazowiecki.

Zespół spod Warszawy wygrał dwa mecze i przegrał z go-spodyniami turnieju. Stal nie dała LOS żadnych szans i ograła go 3:0. – Ten awans nam się należał, zawodniczki ciężko na niego pracowały przez cały sezon – powiedział trener mieleczanek Wiesław Popik. Przypomniał, że przez całą część zasadniczą rozgrywek zaplecza ekstraklasy przegrały tylko dwa mecze. – Byliśmy najrówniej grającą drużyną w sezonie – podkreślił. Podkreślił, że jego podopieczne trafiły z formą na najważniejszy turniej sezonu. Siatkarki z Mielca pięć razy stawały na podium mistrzostw Polski, ale nigdy na najwyższym. W 2000 r. zdobyły srebrny medal. Wówczas w finale play-offów przegrały z zespołem z Piły. Poza tym drużyna z Podkarpacia cztery razy zdobywała brązowy medal MP. Ostatni raz w 2004 r. Spadła z najwyższej klasy rozgrywkowej w 2012 r. i od tamtej pory nie zdołała wrócić do ekstraklasy. Najgroźniejszą rywalką Stali nie mają takiej bogatej historii. LOS, czyli Lokalny Ośrodek Sportowy Nowy Dwór Mazowiecki, to drużyna, która powstała dopiero w 2015 r. Do 2021 r. nosiła nazwę NOSiR. Udział w play-offach o ekstraklasę to jej największy sukces. Do I ligi LOS awansował po raz pierwszy zaledwie rok temu, po wygranym barażu z Częstochową. Oba sukcesy odniesione zostały przy udziale trenera Bartosza Kujawskiego. Końcowa kolejność turnieju w Mielcu: 1. ITA Tools Stal Mielec, 2. LOS Nowy Dwór Mazowiecki, 3. Trans-Ann Płomień Sosnowiec, 4. KS BAS Kombinat Budowlany Białystok.

(asz)